

DLU



TIMES

Magazyn wydawany przez uczniów
Dwujęzycznego Liceum Uniwersyteckiego
im. Stanisława Barańczaka

Okno na świat
Towarnickiego 3

TEMAT NUMERU:

GIVE WHAT YOU HAVE

Przeczytać człowieka
Międzynarodowy projekt
Żywa Biblioteka

Szkoła przyjazna
LGBTQ+



OD REDAKCJI

Zapraszamy do świata Barańczaka. Zobacz najnowsze wydanie magazynu DLU Times! Zaskoczą Was newsy z DLU – zawsze jesteśmy ciekawi, które najbardziej? Temat numeru to Give what you have - Maja Zub rozmawia z wicedyrektorem Stanisławem Dołęgą nie tylko o matematyce. Przygotujcie się na interesujący spacer z nutą designerskiej tajemnicy! W tym wydaniu poznacie historię nowej siedziby Barańczaka przy ul. Ambrozego Towarnickiego 3 oraz zajrzycie do naszych klas - od korytarza, do pokoju nauczycielskiego, przez salę do polskiego i nie tylko, bo DLU od kuchni nie ma przed Wami tajemnic. Poznać naszych uczniów, zaangażowanych w międzynarodowe projekty i proaktywnie uczestniczących w szkolnych inicjatywach. Poczytajcie również o nieszablonej Żywej Bibliotece, dowiedźcie się jak było na Orientation Day, DLUretka przybliży Wam projekt Vademecum, a Upiorne DLUoween zaskoczy kreatywnością naszych stylizacji. Wrażliwi na piękno i styl na deser przygotowaliśmy dla Was spacer po Barcelonie śladami Gaudiego, było pięknie! Zagłębicie się z nami w przeszłość architektury i zobaczycie kilka niesamowicie klimatycznych zakątków stolicy Katalonii. Oczywiście to nie wszystkie podróże Barańczaka, o których Wam opowiadamy. Podążając śladami Tolkiena, zafascynowanego pejzażami zielonej wyspy, zajrzycie również do świata Wiedźmina. Z najnowszym numerem DLU Times z pewnością nie będziecie się nudzić i spojrzycie innym okiem na Barańczaka.



Dominika Wiewiórska

DLU TIMES SPIS TREŚCI



OD REDAKCJI	2	PRZYSZŁOŚĆ LITERATURY	34
AUTORZY TEKSTÓW	4	W dobie fake newsów nic nie jest pewne, czy w przyszłości ten problem się powiększy?	
OKNO NA ŚWIAT	6	WIEDŹMINI – CO O NICH WIEMY?	37
Zapraszamy do DLU przy ul. Towarnickiego 3		Zastanów się, kim tak naprawdę jesteś i w jaki sposób powstałeś?	
TEMAT NUMERU: GIVE WHAT YOU HAVE	10	THE DOMINANT GLOBAL ECONOMIC SYSTEM	39
Nie tylko o matematyce...Maja Zub rozmawia z wicedyrektorem Stanisławem Dołęgą		vs. its effect on the environment	
PROJEKT VADEMECUM	13	„NIE TRZEBA BYĆ KATOLIKIEM, ŻEBY BYĆ DOBRYM CZŁOWIEKIEM”	41
DLUretka w roli głównej		Johnny- recenzja filmu	
WITAJCIE NA POKŁADZIE	14	PRAWDZIWA HISTORIA	42
Przedstawiamy nowych nauczycieli DLU		Brudna gra - recenzja filmu	
PRZECZYTAĆ CZŁOWIEKA	19	FASCYNUJĄCA OPOWIEŚĆ	43
Realizacja międzynarodowego projektu Żywa Biblioteka		Wrony, czyli książka którą każdy powinien przeczytać – recenzja	
SZKOŁA PRZYJAZNA LGBTQ+	24	WSZYSTKO, CO DOBRE, SZYBKO SIĘ KOŃCZY	44
Czy uważasz, że nasza szkoła zasłużyła na to miejsce? – sonda		Wycieczka integracyjna klas pierwszych	
UPIORNE DLUROWEEN	26	DLU VISITS IRELAND	47
Jabłeczne igrzyska i nie tylko		Podążając śladami Tolkiena, zafascynowanego pejzażami zielonej wyspy...	
„BARAŃCZAK” ŚWIĘTUJE	28	POLONEZA CZAS ZACZAĆ	49
Dzień Patrona i Święto Niepodległości - wspomnienie uroczystości szkolnej		Studniówka 2022/2023 – relacja	
ORIENTATION DAY -VII PODKARPACKIE TARGI EDUKACYJNIE W RZESZOWIE	31	CO, KTO, KIEDY?	53
Świetna okazja do spotkania ciekawych ludzi, nawiązania kontaktów i przeżycia interesujących chwil		#baranczak_rzeszow w realu	
		INTEREST CLUBS IN DLU	60
		Koła zainteresowań skoncentrowane na integracji i poznawaniu nowych osób, dziedzin nauki i kultur	

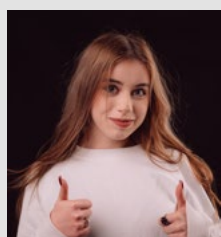
AUTORZY TEKSTÓW DLU TIMES 4



Maja Zub

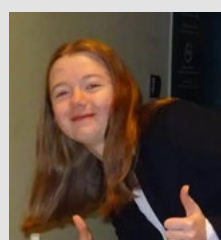
Moją pasją są podróże! Małe też, ale szczególnie te duże. Kocham zwiedzać nowe miejsca, poznawać ludzi i rzucać się na głęboką wodę. Mój dom rodzinny znajduje się 100 km od Rzeszowa, więc można powiedzieć, że żyję na walizkach -bez żartów. Poza szkołą, udzielam się w wielu projektach oraz pracuję dając korki z angielskiego Francuzom. Oprócz tego kocham piec, cinnamon rolls'y to moja specjalność!

rolle's'y to moja specjalność!



Julia Zielińska

Mam 15 lat i w klasie 1b uczęszczam na profil prawniczo-dziennikarski. Już w pierwszej klasie liceum zdecydowałam się pisać w szkolnej gazecie. Oprócz pisania moją pasją i tym, co robię w wolnym czasie jest muzyka, uwielbiam śpiewać oraz grać na gitarze.



Hanna Domaradzka

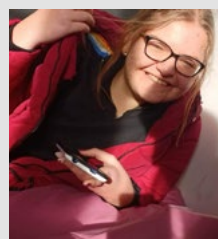
Kocham *Gwiezdne Wojny*, Marvela i pociągi. Tak jak wiele moich rówieśników, uwielbiam słuchać muzyki i nie przepadam za typowym wkuwaniem na sprawdziany. Jeżeli znajdę temat, który mnie zainteresuje, w bardzo krótkim czasie będę potrafiła dużo o nim powiedzieć. Najbardziej

lubię w ludziach dystans, otwartość i chęć do komunikacji. Prawie wszystko robię z humorem – czasami trudno mi się jest powstrzymać z żartami. Ciągle szukam nowych perspektyw na rozwijanie siebie i poznawanie nowych osób. Na profilu pol-biol, moim ulubionym przedmiotem jest psychologia i polski.



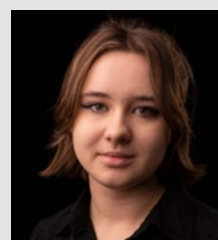
Mateusz Gąsior

Jestem w dużym stopniu zainteresowany uniwersum wiedźmina. W wolnym czasie lubię grać w gry, czytać książki fantazy i oglądać filmy. Jestem na mat-infie, a w przyszłości chcę studiować lotnictwo.



Jagoda Szpara

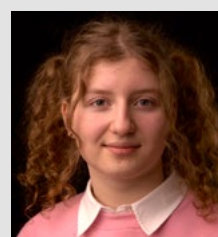
Jestem biol-chemem z pasji i wiąże z tym swoją przyszłość. Kocham podróżować, a w wolnym czasie jeżdżę konno i czytam książki. Angażuje się w walkę o przyszłość naszej planety jako członkini Młdzieżowego Strajku Klimatycznego.



Zuzia Bartkovicz

Chodzę do klasy 1c o profilu rozszerzającym biologię i język polski, ponieważ w przyszłości chciałabym zostać psychologiem więziennym lub sądownym. Lubię grać w tenisa, choć dopiero się uczę, czytam też dużo książek. Mówię dość dobrze

po hiszpańsku i uczę się mówić po włosku. W bieżącym roku szkolnym wzięłam udział w Olimpiadzie Literatury i Języka Polskiego oraz w konkursie z języka hiszpańskiego Olympus. Uczestniczyłam w dwóch z trzech etapów Olimpiady – ze swoją pracą doszłam do zawodów okręgowych na Uniwersytecie Rzeszowskim.



Amelia Jakubowska

Przeciętny pol-art z pasją do każdego rodzaju sztuki. W wolnym czasie rysuję, słucham muzyki, czytam lub oglądam wielogodzinne filmy dokumentalne o dziwnych tematach. Artysta z wyboru, humanista z przymusu.

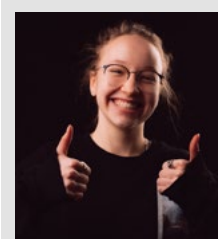
W przyszłości zamierzam zostać grafikiem komputerowym, a do DLU Times dołączyłam, bo w sumie to czemu nie.



Maks Wojturski

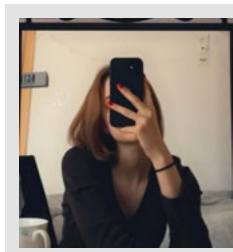
To ja składam DLU Times. Mam nadzieję, że się Wam podoba. Interesuję się montażem filmów i muzyką. Marzę o tym, aby w przyszłości przeprowadzić się do Australii i prowadzić proste życie w dużym mieście nad morzem. Moim ulubionym youtuberem jest Casey Neistat, dzięki któremu zacząłem pasjonować się obróbką video. Uwielbiam słuchać podcasty i robię to w każdej wolnej chwili.

Najważniejsze miejsce w moim sercu zajmują: *Dwóch Typów* Podcast i *Myfavourite Murder*.



Zuzia Bąk

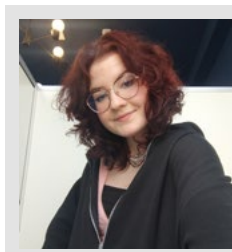
Mam 16 lat. Chodzę do klasy 1b na profil prawniczo-dziennikarski. W wolnym czasie uwielbiam czytać i słuchać muzyki. Moją pasją jest boks i chodzenie na siłownię.



Basia Kotula

Jestem maturzystką na profilu mat-fiz, ale także entuzjastką sztuki i muzyki. Uwielbiam poznawać świat i uczyć się nowych rzeczy, szczególnie języków. Ogromną pasją darzę również grę na instrumentach, czytanie książek, podróżowanie

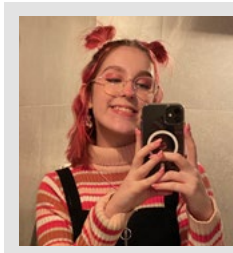
oraz rysowanie i malowanie akwarelą. Lubię pracować w domowym zaciszu, dlatego też swoją przyszłość wiążę z architekturą. Chodzę do klasy 4p.



Justyna Grzywacz

Moje zainteresowania głównie wiążą się z językami obcymi oraz naukami ścisłymi, dlatego skończyłam na mat-infie. Niemniej jednak w wolnym czasie uwielbiam czytać książki i słuchać muzyki. Lubię też podróżować i odkrywać

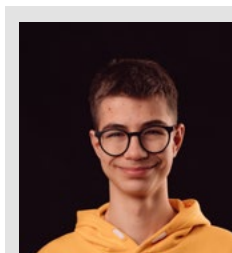
nowe ciekawe miejsca. Chodzę do klasy 2a.



Ada Woźniacka

Mat-fiz w klasie maturalnej, który wciąż nie wie, co robi na tym profilu. Wielka fanka Harry'ego Stylesa i Louisa Tomlinsona, psów rasy Corgi i Shiba-inu oraz żółtego sera. Pasjonatka grafiki komputerowej i koloru różowego. Wszyscy na

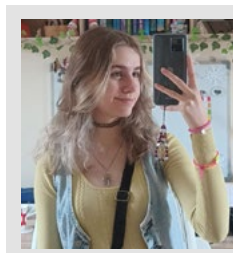
korytarzu w DLU komplementują moje tęczne kolczyki żabki, chyba stało się to moją cechą rozpoznawczą wraz z różowymi włosami. Chcę zostać tutaj zapamiętana jako taki kolorowy człowiek.



Ignacy Gołąb

Chodzę do klasy 1b. Najbardziej lubię: czytać książki, słuchać muzyki (przede wszystkim rock i pop) oraz oglądać filmy i seriale. Lubię też grać na pianinie, pisać książki i grać w gry komputerowe. W przyszłości chciałbym zostać archeologiem oraz pisarzem. Najbardziej lubię (czytać

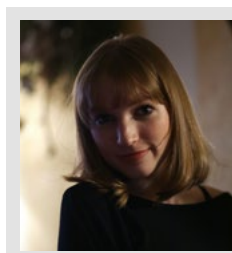
i pisać) książki fantasy, ale interesują mnie też inne gatunki. Interesuję się też historią, w szczególności starożytnością i średniowieczem. Lubię też fizykę. Mam psa (nazywa się Kinia) i brata Antka.



Tosia Łozińska

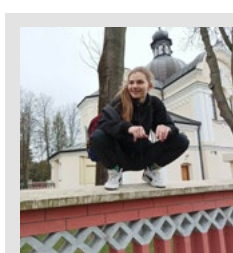
Cześć! Jestem Tosia, mam 15 lat i niedługo skończę swój pierwszy rok w tej szkole. Jestem na kierunku artystycznym (pol-art) i zdecydowanie byłoby to najlepszy wybór! Kocham rysować i ogólnie wszystko to, co związane jest ze sztuką.

W wolnym czasie słucham muzyki i czytam. Mam nadzieję, że w kolejnych latach będę miała okazję znacznie częściej uczestniczyć w tworzeniu DLU Times!



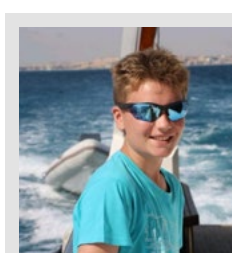
Maria Bartoń

Rozszerzam matematykę, ale drzemie we mnie duch humanisty. Nie mam mocno ukierunkowanych pasji, ale z przyjemnością uczęszczam na zajęcia taneczne. W wolnym czasie kocham porządkować (szczególnie ubrania). Chodzę do klasy 2a.



Iga Rzczykowska

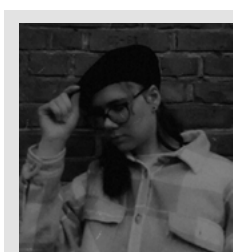
Zawsze trudno było mi rozdzielić się nad moimi zainteresowaniami, bo tak szybko jak się pojawiały, tak również znikwały. Próbowалам wielu rzeczy, ale wciąż nie tyłu, żebym mogła stwierdzić „wow to jest fajne, tym mogłabym się zajmować”. Żyję z dnia na dzień, nie zapisuję planu dnia w kalendarzu ani nie pamiętam o urodzinach znajomych czy rodziny, ale czuję się dobrze w takim trybie i chcę dać sobie czas na spróbowanie w życiu tylu rzeczy, ile się da. Adoruję sok porzeczkowy oraz rowery w kolorze zgniłej zieleni.



Michał Jamro

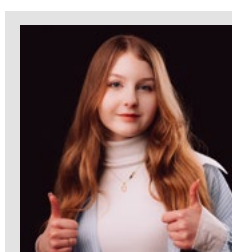
Miłośnik sportów motorowych, głównie żużla i Formuły 1. Moją pasją jest również podróżowanie, często do egzotycznych zakątków świata. W przyszłości marzy mi się kariera lekarza, którą wykonywałbym poza granicami naszego kraju.

Rozszerzam biologię i chemię, ale wielką satysfakcję sprawia mi również pisanie artykułów oraz reportaży na różne tematy, poprzez które angażuję się w szkolną społeczność. Wstąpiłem do redakcji DLU Times, aby poszerzać moje horyzonty.



Weronika Rabuszko

Chodzę do klasy 1b na profil artystyczny. Moją pasją są różnego rodzaju podróże, w szczególności zwiedzanie starych zamków, rynków czy rezerwatów przyrody. Interesuję się również sztuką i rysunkiem.



Aleksandra Dankiewicz

Chodzę do klasy 1b na profil artystyczny. Odkąd pamiętam, uwielbiam rysować, a w przyszłości planuję zostać architektem. W wolnym czasie często spotykam się z przyjaciółmi i podróżuję. Lubię jeść makaroniki i oglądać Netflixa. Pozdrawiam.

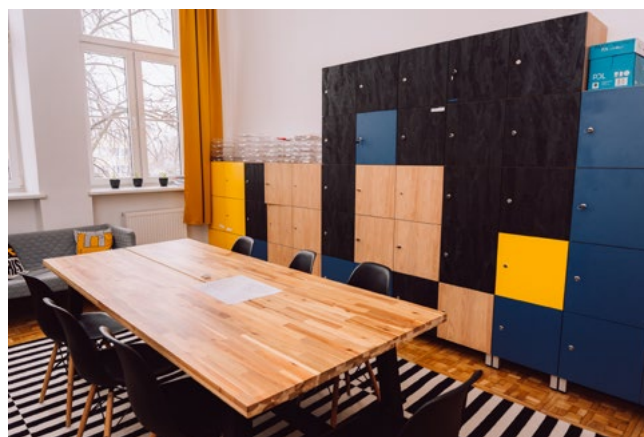
OKNO na świat Towarnickiego 3

„Sądzę, że wasza pilność i gorliwość wzmoże się pod wpływem choćby tylko uczucia przyjemności, które ten nowy budynek w was wzbudzić musiał”. Słowa te zostały wypowiedziane przez Juliana Zubczewskiego, Dyrektora C.K. Seminarium Nauczycielskiego w Rzeszowie, kiedy 21 października 1897 r. oficjalnie oddawano do użytku dwa budynki, które „stwarzała na ówczesne czasy wszystko, co najdogodniejsze dla warunków pracy, estetyki i higieny szkolnej”. Jednym z nich była siedziba seminarijnego internatu, który od września 2022 r. stała się nowym domem „barańczaka”.

Budynek bursy szkolnej powstał najprawdopodobniej na podstawie projektu Ignacego Kinela i stanowił wraz z korpusem samego Seminarium Nauczycielskiego spójną kompozycję architektoniczną. Obie konstrukcje w momencie oddania ich do eksploatacji należały do najbardziej okazałych budowli użyteczności publicznej w mieście. Warto też zaznaczyć, że ich lokalizacja nie była przypadkowa i była efektem długich dyskusji pomiędzy władzami miejskimi, dyrekcją Seminarium, a kierownictwem Fundacji J. Towarnickiego, która całe



przedsięwzięcie finansowała. Ostatecznie zdecydowano, że najdogodniejszym miejscem dla lokalizacji gmachów będzie



parcela leżąca w owym czasie na obrzeżach miasta, przy ulicy Krakowskiej, co gwarantowała „normalnej pracy szkolnej niezbędną ciszę”.

PRZESZŁOŚĆ PRZYSZŁOŚCI

Od momentu przekazania do użytku, aż do wybuchu II Wojny Światowej (z przerwą podczas Wielkiej Wojny, kiedy to bursę przemianowano na szpital wojskowy) budynek pełnił funkcję internatu dla chłopców uczących się w sąsiednim Seminarium Nauczycielskim, które w 1937 r. po reformie oświatowej przemianowano na Państwowe Liceum Pedago-



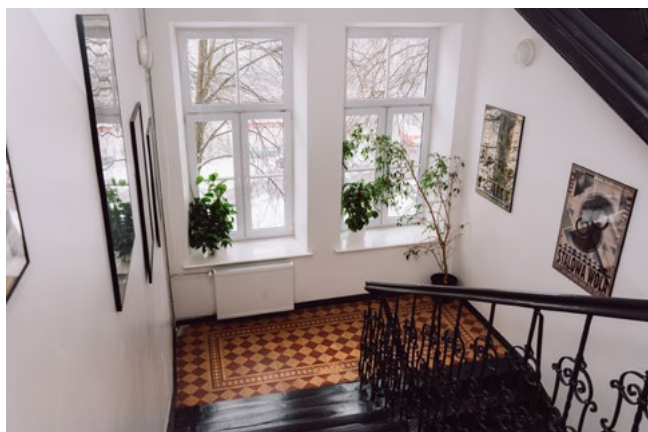
giczne im. S. Staszica. Dawał on w tym czasie dach na głowę i wyżywienie od 70 do ponad 100 przyszłych nauczycieli, którzy zapewnione mieli nie tylko miejsce do snu czy nauki, ale również komfortowe i nowoczesne jak na owe czasy warunki sanitarne (m.in. kabiny natryskowe, z których mieszkańcy mogli korzystać raz w tygodniu, w sobotę).

Ponadto przez kilka lat w jednym z pomieszczeń funkcjonowała nawet kaplica, która ostatecznie zlikwidowana została decyzją Rady Pedagogicznej Seminarium Nauczycielskiego w roku 1922 r. i przerobiona na salę do wspólnej nauki. Co ciekawe, trzy lata później podjęto uchwałę o konieczności budowy osobnej kaplicy w pobliżu internatu, a zadanie to powierzono jednemu z wychowawców ks. dr. Józefowi Jałowemu, który tak mocno zaangażował się w ten projekt, zbierając nań środki nawet w Stanach Zjednoczonych, że jego ostatecznym efektem było powstanie... kościoła pod wezwaniem Chrystusa Króla znajdującego się naprzeciw budynku dawnego Seminarium Nauczycielskiego, w którym dziś swą siedzibę ma Instytut Pedagogiki UR.

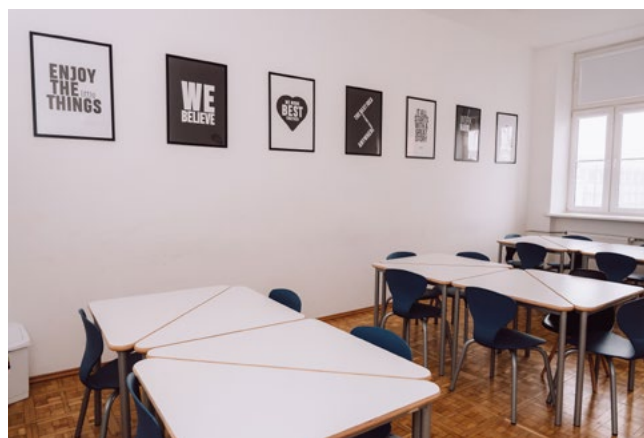


Wybuch II Wojny Światowej i polityka niemieckiego okupanta sprawiły, że z budynków zarówno liceum jak i bursy usunięte zostały dotychczasowe instytucje. Do pierwotnych funkcji nie wróciły one także po zakończeniu działań wojennych i zajęciu miasta przez Armię Czerwoną, gdyż oba gmachy zajęte zostały przez sowieckie dowództwo i zaadaptowane na potrzeby szpitali wojskowych.

Dekret z 24 kwietnia 1952 r. zlikwidował w ludowej Polsce dzielność wszystkich fundacji, a ich majątki przekazywał na rzecz Skarbu Państwa. W jego wyniku zniesiona została także Fundacja im. J. Towarnickiego, a znajdujący się w jej posiadaniu budynek internacki stał się własnością państwową. Wkrótce w jego progach rozgościła się powołana do istnienia



w 1963 r. Wyższa Szkoła Pedagogiczna, która w 2001 r. przekształcona została w Uniwersytet Rzeszowski. Przez budynek dawnej bursy w ciągu ostatniego półwiecza przewinęło się kilka struktur wchodzących w skład obu uczelni. Wystarczy wspomnieć, że miały tu siedzibę Studium Wojskowe WSP,



Biblioteka Pedagogiczna, Punkt Informacji Europejskiej czy też Instytut Nauk o Kulturze Fizycznej.

Zmiany użytkowników i nowe formy wykorzystania budynku wymuszały przeprowadzenie korekt aranżacji wnętrza. Dawne dormitoria zostały podzielone ściankami działowymi, by wyodrębnić sale wykładowe i pomieszczenia administracyjne czy gabinety dla pracowników, na potrzeby biblioteki zamontowano windę towarową łączącą piwnice z parterem. Jednak przez cały czas dbano o zachowanie dawnego klimatu i starano się utrzymać obiekt w jak najlepszym stanie, czego



świadczeniem jest zapis na karcie inwentarzowej zabytku sporządzonej w 1978 r., przez Barbarę Tondos, informujący, iż: „budynek jest starannie utrzymany”.

HISTORIA LUBI TOCZYĆ SIĘ KOLEM

Po 125 latach od oddania na potrzeby młodzieży szkolnej gmachu bursy, młodzież szkolna w osobach uczennic i uczniów uniwersyteckiego liceum powróciła do niej, wypełniając stare mury gwarem codziennego uczniowskiego życia. Zabytkowy budynek po gruntownym remoncie wewnątrz i przemyślanych w każdym calu pracach dekoratorsko-wykończeniowych nabrał nowego (i nowoczesnego) blasku, łącząc powagę i piękno dawnej bursy z niepowtarzalnym klimatem, jaki stał się znakiem rozpoznawczym DLU.

Doskonałym wyrazem tego połączenia historii i terażniejszości jest hol, w którym na przeciwległych ścianach znajdują się sym-



bole przeszłości (tablica pamiątkowa przypominającą postać fundatora budynku Jana Warnę Towarnickiego) i współczesności (zdjęcie patrona liceum Stanisława Barańczaka).

Tekst: Damian Knutel

Zdjęcia: Mikołaj Mikas Garlak

ZDANIEM UCZNIĄ

Po przeprowadzce z budynku AO UR zapytaliśmy uczniów o zdanie na temat nowej placówki szkoły przy ul. Towarnickiego 3.

Zdecydowana większość osób pozytywnie oceniła zmianę lokalizacji. Jesteśmy dumni, że dobrze czują się w aktualnym miejscu i dołożymy wszelkich starań, aby przestrzeń rozwijała się wprost proporcjonalnie do rosnących potrzeb społeczności Barańczaka.

DLU w AO UR vs Towarnickiego - jak oceniasz tę zmianę? Różnica jest odczuwalna, zwłaszcza jeśli chodzi o wielkość szkoły i klas. Budynek na Towarnickiego oferuje o wiele więcej przestrzeni i możliwości, jeśli chodzi o lekcje, jak i sposoby spędzania czasu na przerwach.

Co poczułaś 1 dnia w nowej siedzibie LO? Jakie masz wspomnienia?

Zaskoczenie, bo zmiana nie tylko miejsca, ale i wystroju była ogromna. Jednak po krótkim czasie, po zobaczeniu całego budynku i sal, różnica stawała się coraz mniej odczuwalna.



Co Ci się podoba najbardziej?

Pomimo dużej ilości osób i częstego tłoku na korytarzach, każdy może znaleźć miejsce w ciszy, gdzie może się skupić na sobie i na tym co potrzebuje zrobić.

Czy masz swoje ulubione miejsce lub klasę?

Nie mam, ale uważam że klasy są podobnie fajnie zaaranżowane, więc jedną najlepszą ciężko wybrać.

Jak czujesz się w nowym budynku?

Dobrze, nowy budynek otworzył wiele nowych możliwości, wiele sal jest przyjemnie urządzone, co przyczynia się do przyjemniejszego spędzania czasu w szkole.

Justyna Grzywacz, klasa 2a

Barańczak ma ładny wystrój wewnątrz. Minimalistyczny. Dominuje kolor biały. Na samym początku wydało mi się to dziwne, bo w większości szkół tak nie jest. Minęło kilka tygodni, a ja przyzwyczaiałam się i nie chciałbym niczego tutaj zmieniać.

Podobają mi się zwłaszcza kameralne strefy na korytarzu na pierwszym i drugim piętrze, bardzo fajnie się tam siedzi, zwłaszcza na pufach. Muszę też wspomnieć o przytulnej kuchni, gdzie można sobie ugotować wodę na herbatę, zrobić tosty lub coś podgrzać w mikrofalówce. Z sal lekcyjnych najbardziej podobają mi się sala nr 22 i 26, bo ułożenie ławek jest w nich nietypowe.

Martyna Watras, klasa 1b

Moim zdaniem budynek jest bardzo dobrze wyposażony, urzeka swoim wyglądem z zewnątrz jak i wewnątrz. Bardzo dobrym rozwiązaniem są indywidualne szafki dla każdego ucznia. Fajnym pomieszczeniem jest kuchnia oraz sala 26, która ma ciekawie poustawiane stoliki. Warte uznania są również łazienki, które są imponująco wyremontowane, co nie zdarza się w wielu szkołach. Ciekawą opcją jest strefa z pufami, która pozwala się zrelaksować między lekcjami.

Weronika Rabuszko, klasa 1b

Nowa szkoła jest zupełnie inna niż poprzednia. Jeśli chodzi o budynek pod względem wizualnym, to bardziej podobał mi się ten przy ul. Rejtana. Jednak nowe wnętrze jest o niebo lepsze. Jest o wiele przytulniej, mamy więcej miejsca dla siebie (w końcu nie przeszkadzają nam studenci!), a łazienki wymiatają! Niestety teraz nie mamy windy, ale trening, jakim jest codzienne wchodzenie po schodach kilka razy na pewno nam dobrze zrobi. Pierwszego dnia czułam się trochę zagubiona. Zupełnie nie wiedziałam, gdzie co się znajduje. Poczulałam się wtedy jakbym zaczynała swój pierwszy rok w liceum na nowo. Najbardziej podobają mi się nasze łazienki (ich wystrój jest boski!) oraz kącik kuchenny. Poza tym lubię to, że teraz każdy może znaleźć dla siebie jakieś miejsce, żeby z kimś porozmawiać oraz odpocząć pomiędzy lekcjami. Moim ulubio-

nym miejscem jest kuchnia. Jest to świetna strefa, aby z kimś porozmawiać, ale też przede wszystkim zjeść coś ciepłego. Ogólnie bardzo dobrze czuję się w nowym budynku. Jest w nim super klimat i dużo udogodnień.

Maja Zub, klasa 3a

Miałam okazję zobaczyć nową szkołę jeszcze w przebudowie przed początkiem roku szkolnego i już wtedy wiedziałam, że



będzie mi się tutaj podobało. Osobiście moimi ulubionymi salami są 22, 19, 16 i kuchnia oczywiście. Pierwsze trzy ze względu na fajny wystrój, a kuchnię, ponieważ można tam miło spędzić czas na przerwach z innymi osobami ze szkoły lub po prostu zjeść obiad/drugie śniadanie czy też zrobić sobie herbatę. Również bardzo podobają mi się łazienki i w porównaniu do innych liceów są naprawdę śliczne i zadbane.

Antonina Łozińska, klasa 1b



GIVE WHAT YOU HAVE

O pasjach, nie tylko w matematyce, o uczeniu, nie tylko w DLU z Panem Stanisławem Dołęgą wicedyrektorem Dwujęzycznego Liceum Uniwersyteckiego, rozmawia Maja Zub z klasy 3a



Maja Zub: Od ilu lat pracuje Pan u nas w szkole? Jakich przedmiotów Pan uczy?

Stanisław Dołęga: W Dwujęzycznym Liceum Uniwersyteckim pracuję od września 2018 roku. Uczę matematyki po polsku i po angielsku. Od tego roku szkolnego uczę też przedmiotu Applied Mathematics, w którym staram się pokazać zastosowania matematyki w dalszej nauce, ale i w codziennym życiu.

MZ: Zanim został Pan nauczycielem w naszej szkole, czym się Pan zajmował? Mam na myśli studia, poprzednie szkoły i uniwersytety.

SD: Skończyłem matematykę na Uniwersytecie Jagiellońskim i przez parę lat byłem asystentem na Politechnice Krakowskiej. Pracowałem też wtedy w szkole podstawowej, a potem liceum w Olkuszu. W roku 2000 pojechałem pracować na Uniwersytecie Nowego Meksyku w Stanach Zjednoczonych, uzyskałem tam tytuł doktora (PhD) w matematyce teoretycznej. Po powrocie do Polski pracowałem najpierw na Uniwersytecie Rolniczym w Krakowie, jednocześnie uczyłem matematyki albo języka angielskiego w kilku szkołach w Krakowie i Olkuszu.

MZ: Dlaczego został Pan nauczycielem?

SD: Przede wszystkim dlatego, że sprawia mi to prawdziwą przyjemność. Opowiadam zawsze historię (prawdziwą) o nauczycielce w drugiej klasie szkoły podstawowej, która

musiała wyjść na chwilę z klasy i zostawiła mnie w roli przepytującego koleżanki i kolegów z tabliczki mnożenia. Bardzo mi się to spodobało i po raz pierwszy pomyślałem wtedy o zawodzie nauczyciela. Matematyka pasjonuje mnie od dziecka i od zawsze chciałem się nią zajmować, chociaż nie do końca zdawałem sobie sprawę czym jest naprawdę. Im więcej o niej wiem, tym bardziej zdaję sobie sprawę, że poznałem tylko drobną jej część. Lubię dzielić się swoją pasją, zwłaszcza, gdy mam przekonanie, że to, czego chcę nauczyć jest ważne i potrzebne, ale również piękne.

Matematyka pasjonuje mnie od dziecka i od zawsze chciałem się nią zajmować, chociaż nie do końca zdawałem sobie sprawę czym jest naprawdę. Im więcej o niej wiem, tym bardziej zdaję sobie sprawę, że poznałem tylko drobną jej część.

MZ: Zastanawiam się, czy ma Pan swój ulubiony typ ucznia?

SD: Nie, przez te kilkadziesiąt lat poznałem wielu uczniów, ale trudno nawet mówić o typach, gdy najpierw co kilkanaście lat, potem co kilka, a obecnie nawet co roku przychodzi inne pokolenie, inaczej myślące, zdobywające wiedzę w zupełnie inny sposób. Dzięki temu i ja wiecznie czuję się uczniem: chcę się uczyć nowych metod, rozumieć w jaki sposób myślą i działają nowe pokolenia młodzieży. Najtrudniejsze wydaje



mi się dotarcie do bardzo różnych osób na jednej lekcji: ktoś potrzebuje ciągłej uwagi ze strony nauczyciela, bo inaczej będzie przeszkadzał w klasie, inny marzy, żeby zostawić go w spokoju, a sam najlepiej się nauczy. Są uczniowie, którzy na lekcji nie odzywają się wcale, a świetnie piszą sprawdziany, są i tacy, którzy na lekcji wiedzą wszystko, a na sprawdzianie niewiele z tego zostaje. To prawdziwe wyzwanie, trochę jak łączenie wody z ogniem, ale tak, by nie zgasić płomienia, ani nie wyczerpać strumienia.

Lubię dzielić się swoją pasją, zwłaszcza gdy mam przekonanie, że to, czego chcę nauczyć jest ważne i potrzebne, ale również piękne.

MZ: Ciekawi mnie, czy ma Pan jakąś pasję, oprócz matematyki?

SD: Najważniejsza to czytanie, większość wolnego czasu spędzam w ten sposób. Mam kilku ulubionych autorów, do których często wracam i za każdym razem odkrywam coś nowego w wydawałoby się znanej wcześniej powieści. Te książki (Bulhakov, Lem, Poe, London i paru innych) lubię mieć na półce. Lubię sięgać też po nieznanym sobie wcześniej autorów, bo często potrafią mnie zaskoczyć nietypową fabułą, oryginalnym zakończeniem albo stworzeniem kompletnego świata, który z radością się odwiedza. Czytnik e-booków i abonament Legimi to wspinał się wynalazki.

Lubię gry i łamigłówki logiczne, w zasadzie jedyne gry jakie mam na smartfonie to szachy i sudoku. Na luźniejszych lekcjach często pokazuję różne łamigłówki, daję zagadki i tu uczniowie

też potrafią mnie zaskoczyć nieszablonowymi rozwiązaniami. Kiedy byłem dzieckiem lubiłem uprawiać sporty, zwłaszcza drużynowe, ale dziś zamiłowanie zostało przede wszystkim do ich oglądania. Ze sportów, które uprawiam aktywnie zostały pływanie, tenis stołowy i pasja ostatniego roku: boks. Ten ostatni trochę z przypadku jako rehabilitacja po chorobie, ale złapałem bakcyla i coraz bardziej podobają mi się treningi.

MZ: Proszę nam zdradzić, jaki był Pana ulubiony przedmiot w szkole?

SD: Stary podręcznik do matematyki w twardych okładkach, służący co najmniej kilkunastu uczniom, biała kreda, którą dawniej pisało się po tablicy i oczywiście dzwonek na przerwę. No dobrze, matematyka (koniecznie wypowiedzana z akcentem na trzecią sylabę).

MZ: Jaka jest Pana ulubiona liczba?

SD: Kiedy byłem studentem, to oczywiście numer telefonu mojej ówczesnej dziewczyny, ale obecnie to pewnie będzie pierwszych 20 cyfr rozwinięcia liczby pi.

MZ: Czy ma Pan jakieś najzabawniejsze wspomnienie ze szkoły?

SD: To wspomnienie z czasów kiedy byłem studentem. Byłem egzaminowany przez profesora, który miał jeszcze większą wadę wzroku niż ja. Przeprowadzałem dowód pewnego trudnego twierdzenia, kiedy zdałem sobie sprawę, że w pewnym miejscu zapisałem nierówność „w drugą stronę”, czyli np. zamiast $2 > 1$ napisałem $2 < 1$. Prowadziłem dowód długo zapisując wszystkie drobne obliczenia po to, żeby móc zmasać tablicę z błędną nierównością rzekomo dla braku miejsca na dalsze obliczenia. Udało się, profesor nie zauważył błędu.

Ciągle zmieniam niektóre metody uczenia w taki sposób, by dopasować się do uczniów.

MZ: Czy lubi Pan uczyć młodzież?

SD: Nie mogę powiedzieć, że to lubię. Uwielbiam to robić. Przede wszystkim dlatego, że daje mi to ogromną satysfakcję. Uczenie jest trudne, wymaga mnóstwa cierpliwości i empatii z jednej strony, a pokazywania swojej pasji i kreatywności z drugiej. Nie wszystko się udaje, są takie dni, kiedy mam wrażenie, że pracuję na zmniejszonych obrotach i wszystko przychodzi z trudnością. Nic jednak nie zastąpi tego błysku w oku ucznia, kiedy rozwiąże na lekcji niełatwe zadanie, kiedy napisze trudny sprawdzian tak, że jest z siebie dumny. Wydaje mi się też, że jestem przedstawicielem starej szkoły nauczania – dlatego, że przy okazji uczenia matematyki próbuję jednocześnie uczyć wielu innych rzeczy. Moi nauczyciele, a miałem do nich wyjątkowe szczęście, nauczyli mnie na przykład nie tylko logarytmów, ale również jak się o nich uczyć, po co się ich uczyć i jak przekazać tę wiedzę innym, tak, żeby to ich interesowało. Dzisiaj mówimy o kompetencjach miękkich, które w dzisiejszym świecie są równie ważne, jak umiejętności merytoryczne.

MZ: Czy jest Pan zadowolony ze swojej pracy?

SD: Tak, chociaż często mam wrażenie, że mogłem coś zrobić lepiej. Pisałem kiedyś tekst o swojej filozofii uczenia i pomogłem sobie cytatem amerykańskiego poety Henry'ego Wadswortha Longfellowa: „Give what you have. To someone, it

may be better than you dare to think”. Teraz bardziej przypomina mi się inny jego cytat: „Many a poem is marred by a superfluous word”.

MZ: Jaka najgorsza rzecz spotkała Pana podczas pracy?

SD: To pewnie również jedna z zabawniejszych, chociaż nie było mi wtedy do śmiechu. Byłem młodym nauczycielem, dostałem bardzo słabą klasę szkoły zawodowej i miałem hospitać pani dyrektor na lekcji. Byłem dobrze przygotowany i nawet, co było wtedy nowością, przygotowałem prezentację. Zgasilem światło, żeby obraz było dobrze widać na ekranie i omawiałem temat, kiedy moje wystąpienie przerwało głośne chrapanie jednego z uczniów. Z pomocą uczniów udało się go obudzić, ale w tej klasie już nigdy więcej nie prowadziłem prezentacji.

Nic nie zastąpi tego błysku w oku ucznia, kiedy rozwiąże na lekcji nietatwe zadanie, kiedy napisze trudny sprawdzian tak, że jest z siebie dumny.



MZ: W jakim miejscu najlepiej się Panu uczyło (jako nauczycielowi) i dlaczego?

SD: Kiedy uczyłem w Stanach, to najpierw wydawało mi się, że to nie będzie żadne wyzwanie, bo będę uczył studentów rzeczy, które w Polsce znają uczniowie szkoły średniej. Już po paru tygodniach

okazało się jednak, że dobra praca jest tam bardzo ceniona i system nadzoru nad nauczycielami promuje kreatywność i szukanie nietypowych metod w osiąganiu efektywności nauczania. Nagrody jakie tam udało mi się dostać (byłem kilka razy najlepszym prowadzącym ćwiczenia na Wydziale Matematyki i Statystyki, a raz najlepszym prowadzącym ćwiczenia na całym Uniwersytecie) mocno motywowały mnie do szukania swojej drogi w uczeniu i chyba tam nauczyłem się najwięcej o uczeniu innych i uczeniu siebie. Chociaż muszę powiedzieć, że w każdym miejscu, w którym pracowałem uczyłem się nowych rzeczy i ciągle zmieniam niektóre w taki sposób, by dopasować się do uczniów.

MZ: W jakim najciekawszym miejscu przeprowadził Pan lekcje?

SD: Znowu wrócę do uczenia w Stanach. Na wakacjach pracowałem na Uniwersytecie, ale mogłem sobie również dorabiać pracując w innych miejscach. Kilka razy udało mi się wygrać (zawsze było kilku chętnych kandydatów, bo pensja była wysoka) możliwość prowadzenia zajęć dla uczniów przygotowujących się do bycia studentami. Dwa razy prowadziłem w ten sposób zajęcia dla amerykańskich Indian (Native Americans), którzy dodatkowo byli w większości uczeni wcześniej przez rodziców w domu, nie w szkole. Miałem sam ustalić program takich zajęć (30 godzin przez całe wakacje), jednak koniecznym warunkiem było spędzenie połowy zajęć nie w klasie, ale na świeżym powietrzu. Udało mi się ten warunek spełnić, a jedno z najciekawszych zajęć moi uczniowie spędzili na uniwersyteckich alejkach mierząc bez przyrządów, tylko z wykorzystaniem matematyki, wysokość drzewa, średnicę sporego stawu, czy objętość powietrza w kilkupiętrowym budynku o nieregularnych kształtach.

Give what you have. To someone, it may be better than you dare to think.

MZ: Kończąc naszą rozmowę, chciałabym zapytać o miejsce, które chciałby Pan zwiedzić w przyszłości? Takie bez ograniczeń, gdyby pieniądze się nie liczyły...

SD: Mam znajomego, który mieszka w południowym Meksyku i tak zachwalał piękno swoich rodzinnych stron, że chciałbym tam kiedyś pojechać. Może uda się też wyjechać na dłużej na Madagaskar – kraj, który mógł być polską kolonią, a potem na antypody – Australia, Indonezja i Filipiny. Z bardziej realnych miejsc – chciałbym jeszcze raz pojechać do Lwowa, kiedy wojna się skończy, a w Polsce – na Mazury, gdzie jeszcze nigdy nie byłem.

MZ: Trzymam kciuki za realizację marzeń zawodowych oraz podróżniczych i dziękuję za rozmowę!

KONKURS

Nie mogę się powstrzymać, żeby nie zaproponować krótkiego konkursu: do odczytania krótki tekst zapisany przy użyciu szyfru Cezara dla polskiego alfabetu z liczbą, która jest siódmą cyfrą rozwinięcia mojej ulubionej liczby. Dla osoby, która jako pierwsza odczyta szyfr jest przewidziana nagroda. A oto i zaszyfrowana wiadomość: **ÑBNŃ TŻRTWŁG!**

Wywiad: Maja Zub, klasa 3a
Zdjęcia: Mikołaj Mikas Garlak

Project Vademecum

I am sure many of you have noticed texts being published by Mr. Dołęga on DLU's Facebook group. But do you know how Vademecum started?

Dlurette: Good morning. I have heard that one can do something called Vademecum and get a good mark for it. Can I do it? What should I do? And what is Vademecum really?"

DLU: Good morning Dlurette. Of course you can. For example you may write something about our school or your hobbies, you may also attach some photos, recording or movie footage. Adding some tasks which you may see in the English Exam after 8th grade and that are connected to your material would also be welcome."

Dzień dobry. Słyszałam, że można zrobić coś do Vademecum i dostać za to ocenę. Czy ja też mogę? I co właściwie miałabym zrobić? A co to jest Vademecum?

Dlurette: But... what is it for?



DLU: We want as many people as possible to learn about our students' and teachers' passions, yours obviously included.

Dlurette: Do you think it may interest anybody? We know each other so well in DLUR.

DLU: Some of our students' texts may really surprise you. We were impressed by unconventional interests and creativity of all authors. I think this drew is even closer together. We also want the candidates to our school to imagine better the people among who they spend next 4 years. If the school fits them and they fit in the school."

Dlurette: Can I show anything controversial?

DLU: Yes, if it is legal and does not offend anybody we will gladly talk about it.

Dlurette: But when can I find the time to do that? There are so many additional classes in our school!

Chcemy, żeby jak najwięcej osób poznało pasje naszych uczniów i nauczycieli.

DLU: It is best to ask somebody really busy and despite that contributing already several Vademecum texts. Jagoda can share her experiences with Vademecum.

When I was approached a few days ago by Mrs. Michnik asking me to write a piece about Vademecum, I felt instant panic. After all, it was not me who came up with the idea nor was it me who started it. As I cannot explain the initial thought process behind the idea, I will simply tell what I know.

We were coming back from Ireland when I first heard about the idea. Somehow, Mrs. Michnik and I got seated next to each other. Between some book reading, snacking and occasional small talk, she told me about her idea. She wanted to create a series of texts about our school, that would be both understandable and educational for eighth graders. The idea was to show DLU as it is seen by their students while also creating texts that could help primary school graduates prepare for their English exam. A few days after we landed, I sent my first text to Mrs. Michnik.

Chcemy, żeby kandydat do naszej szkoły mógł sobie lepiej wyobrazić wśród jakich ludzi przyjdzie mu spędzić najbliższe 4 lata. Czy ta szkoła pasuje do niego a on do szkoły.

The hardest part came next – convincing others to participate. There were people who did not believe they have an interesting story to tell or they were afraid their writing skills were insufficient. Some people even started to write but were not able to finish the story due to the lack of time. It was not surprising really, considering the number of hours that we spend in school. Sometimes it is hard to even have energy to study for an upcoming exam, let alone participate in non-mandatory stuff.

It was also a nice surprise for all the authors when they got a "6" mark from English or Bilingual Mathematics. As of right now, Vademecum texts are regularly posted by Mr. Dołęga. Now just in forms of screenshots from Word, however I think it will be interesting to observe in which directions the project will develop. I personally look forward to finding out.

Dlurette: Thanks! I am going to be the next Vademecum author!

Wywiad: Jagoda Szpara, klasa 3b
Zdjęcia: Mikołaj Mikas Garlak

WITAMY W DLU!

Wywiad z nowymi nauczycielami
Dwujęzycznego Liceum Uniwersyteckiego
im. Stanisława Barańczaka

Pierwszy września w nowej szkole
to ogromne przeżycie nie tylko dla
pierwszaków. Razem z nimi w mury
Dwujęzycznego Liceum Uniwersyteckiego
wstąpili nowi nauczyciele. O ich obecności
w DLU, niecodziennych zdarzeniach
i codziennej pracy, o aspiracjach i rozwoju
rozmawiali z Zuzanną Walochą i Polą
Depowską z klasy 1b.





DLU: Która klasa wywarła na Panu/Pani największe wrażenie?

Anna Jabłońska: Każdy z nas jest osobnym wszechświatem i wyjątkowy na swój sposób. Z takiego też wychodzę założenia - ucząc. Nie tylko bycie nauczycielem jest misją, ale także, a może i przede wszystkim uczniem. Jak mówił Einstein, wiedza jest ograniczona, a wyobraźnia nie. Zasoby wiedzy, jakie każdy z nas może zyskać są nieskończone, dokładnie jak Wszechświat. Ostatecznie, czyli na końcu tej całej ścieżki zdobywania wiedzy - każdy z nas jest uczniem.

Karolina Zaborniak-Sitarz: Wydaje mi się, że z każdą klasą, którą uczę, nawiązałam jakąś szczególną nić porozumienia. Każda klasa jest inna, odznacza się odmienną dynamiką współpracy, lecz w każdej czuję się dobrze i każdą lubię. Dzięki temu przychodzenie do pracy nie jest nużącym obowiązkiem, ale przyjemnością. Jednakże jako wychowawca nie mogę udzielić tutaj innej odpowiedzi niż - moi kochani wychowankowie z klasy 1B :) Uwielbiam ich za to, że są wspaniałą mieszanką stylów i charakterów, a mimo różnic, są wobec siebie życzliwi i koleżeńscy.

Kamil Ziobro: Nie ma takiej, która wywarłaby wrażenie większe od innych - codziennie inna klasa zaskakuje mnie czymś nowym, np. graniem na harmonijce kolęd w październiku. W DLU nie ma nudy.

Agata Michnowicz: Każda klasa jest inna, z każdą pracuje się inaczej i z każdą dobrze.

DLU: Jakie są wady, a jakie zalety pracy w DLU?

Ewa Wielgosz: Zaletą pracy w DLU jest kameralna atmosfera, nieliczne grupy, w większości nastawiona na pracę i życzliwa młodzież, sympatyczni współpracownicy, wyrozumiali pracodawcy, piękny budynek i jasne wnętrza. Trudnością - kontynuacja pracy z uczniami uczącymi się dotąd z innym nauczycielem, przyzwyczajonymi do innego trybu pracy, późna pora niektórych lekcji. O wadach mówić za wcześnie.

Wojciech Ścibor: Współpraca ze znakomitym gronem pedagogicznym i praca ze zdolną młodzieżą. Istna kuźnia pomysłów i innowacji. To zalety. A wad nie dostrzegam.

Kamil Ziobro: Do wad pracy w DLU zaliczyłbym codzienne wspinaczki na szczyt zwany Strefą Nauczyciela - aczkolwiek, staram się widzieć tego plusy - cardio samo się robi. Więcej wad nie znajduję, a wszystkich zalet nie sposób wymieniwać, więc może powiem o jednej głównej, którą jest zdecydowanie atmosfera panująca w szkole i to zarówno pomiędzy nami, nauczycielami, jak i w relacjach nauczyciel - uczeń.

DLU: Czy stawia Pan/Pani duże wymagania uczniom? Jeśli tak, to dlaczego?

Ewa Wielgosz: Staram się stawiać uczniom adekwatne do ich wieku wymagania. Zwracam uwagę na podstawę programową, ale indywidualizuję proces nauczania. Osoba jest unikatem, rozwija się w sobie właściwym tempie. Robię, co mogę, by to uwzględnić i uszanować.







Wojciech Ścibor: Wymagania powinny być zawsze skorelowane z oczekiwaniami drugiej strony. Jeśli poważnie myślimy o nauce przedmiotu, jakim jest biologia i w dalszej perspektywie, dziedzinach medycznych, wymagania te determinuje sam profil. I tak, są one wysokie.

Damian Bocak: Stawiam duże wymagania, jeśli chodzi o rozwój i inicjatywę. Nigdy nie być biernym, tylko przede do przodu i brać odpowiedzialność za swoje postępowanie. Przewidywać konsekwencje. Prace pisemne nie są skomplikowane, ale trzeba pomyśleć. I to myślenia w dużym stopniu wymagam.

DLU: Jaką najśmieszniejszą sytuację ze szkoły Pan/Pani pamięta?

Kamil Ziobro: Pewnego pięknego dnia w klasie wypisały mi się wszystkie markery. Żeby nie tracić czasu na poszukiwania w sekretariacie, przeszukałem szuflady w klasie. Znalazłem jeden czerwony marker, a że przy tablicy była już czekająca osoba, nie sprawdziłem, czy jest to marker do tablic. Po skończonym zadaniu mazanie krwistoczerwonej tablicy zajęło 3x więcej czasu niż jego rozwiązywanie. Z pomocą uczniów i płynu do dezynfekcji, ślady zbrodni zostały usunięte...

Wojciech Ścibor: Zabawnych sytuacji było bez liku. W dużej mierze ich twórcami są uczniowie, których kreatywność niekiedy wprost wysadza z trzewików. Raz jest to oran i gutan, odpowiednio dziewiąty i dziesiąty alkan w szeregu homologicznym, innym razem poszukiwania wzoru chemicznego wody w układzie okresowym. Najczęściej są to jednak zapędy słowotwórcze uczniów. Ostatnio na przykład dowiedziałem się, że jedną z cech organizmów żywych jest zachowanie homeokstazy, a nie, jak dokąd sądziłem, homeostazy. Terminy biologiczne są nieubłagane i potrafią stworzyć wiele zabawnych sytuacji.

DLU: Co uważa Pan/Pani za najprzyjemniejszą czynność w wykonywanym zawodzie?

Karolina Zaborniak- Sitarz: Najprzyjemniejsze w moim zawodzie jest to, że pracuję na „żywym organizmie”. Bardzo motywuje mnie to do ciągłego rozwoju, poszukiwania nowych rozwiązań, wychodzenia kolejnym pokoleniom naprzeciw, a przebywanie w tak energicznym gronie wciąż uczy mnie nowych rzeczy.

Agata Michnowicz: Ten moment, gdy uczeń „załapie” dane zagadnienie i na jego twarzy pojawia się uśmiech :)

Dawid Bocak: Satysfakcja z wiedzy, jaką przyswajają uczniowie. Osoby, które po lekcji do mnie podchodzą lub kontaktują się online i mówią, co dzięki fizyce udało im się osiągnąć poza szkołą. Nie tylko w dziedzinie fizyki, ale w pełnym procesie myślowym.

Anna Jabłońska: Kiedy mogę kogoś, czymś zainspirować, przekazać cząstkę jakiejś ważnej wiedzy.

Ewa Wielgosz: Najcenniejsze są dla mnie same spotkania z młodymi ludźmi, czas z nimi spędzony, towarzyszenie



w tym, co dopiero poznają, pomoc w tym, z czym sobie nie radzą. Najważniejszą czynnością w tym zawodzie jest dla mnie słuchanie drugiego człowieka, który pozwala się w ten sposób poznać. Najprzyjemniejsze jest rozpoznanie w takim spotkaniu szczerości.

DLU: Dlaczego DLU stał się Pana/Pani wyborem jako nowe miejsce pracy?

Dawid Bocak: Zawsze współpracuję z topowymi miejscami. Pracuje już jako nauczyciel w Liceum Sióstr Prezentelek, dlatego moje drugie miejsce pracy, też musiało być topowe.

Karolina Zaborniak Sitarz: Kiedy pojawiła się opcja pracy w DLU, bardzo szybko podjęłam decyzję. Praca z nietuzinkową i ambitną młodzieżą, pełną pasji i chęci do współpracy? Wybór wydawał się dość oczywisty.

DLU: Dlaczego uczy Pani akurat tego przedmiotu?

Agata Michnowicz: Od zawsze miałam umysł ścisły - matematyka sama wchodziła mi do głowy bardziej niż przedmioty humanistyczne. Wspomnienia z lekcjami matematyki mam bardzo dobre, bo zawsze pomagałam swoim kolegom i koleżankom w przyswojeniu materiału, którego nie rozumieli i może dlatego zostałam nauczycielem matematyki.

Zdjęcia: Mikołaj Mikas Garlak





Przeczytać człowieka

29 października 2022 roku nasza szkoła miała przyjemność przeprowadzić wspaniały projekt, jakim jest Żywa Biblioteka. Czym tak właściwie ona jest?

MIĘDZYNARODOWY PROJEKT

Żywa Biblioteka to wyjątkowy międzynarodowy projekt edukacyjny, który polega na osobistej rozmowie z przedstawicielami grup spotykających się ze stereotypami, uprzedzeniami i dyskryminacją. W tym jednym dniu to ludzie są Książkami, a Czytelnik może czytać z nich jak z otwartej książki w myśl zasady, że nie ocenia się książki po okładce. Zainicjowany w 2000 r. w Danii, obecnie jest realizowany w ponad 80 krajach na całym świecie. Główną ideą projektu jest propagowanie wartości takich jak otwartość, różnorodność i prawa człowieka.”

Codzienne posty na social mediach, projektowanie plakatów, zakładki do książek, nagłaśnianie projektu i... wizyta w radiu?! Otóż to! 25 września (czyli już miesiąc wcześniej!) mieliśmy przyjemność zagościć w Radiu Rzeszów w programie “Świat Młodych”. Podzieliliśmy się tam celem i zamysłem inicjatywy z panią red. Bernadetą Szczyptą.

Tak mówi strona Biblioteki, jednak definicje nie oddadzą tego, ile starań zostało włożone w to przedsięwzięcie. Zapraszam was do zapoznania się z tym, jak wyglądały przygotowania!

PRZYGOTOWANIA

Codzienne posty na social mediach, projektowanie plakatów, zakładki do książek, nagłaśnianie projektu i... wizyta w radiu?! Otóż to! 25 września (czyli już miesiąc wcześniej!) mieliśmy przyjemność zagościć w Radiu Rzeszów w programie “Świat Młodych”. Podzieliliśmy się tam celem i zamysłem inicjatywy z panią red. Bernadetą Szczyptą.

SZANSA NA LEPSZY ŚWIAT

„Żywa Biblioteka to wydarzenie, które ma szansę zmienić świat. Udowadnia, że mimo różnic, możemy się spotkać i spokojnie porozmawiać. Dzięki temu poznajemy perspektywę osoby, która ma zupełnie inne poglądy, podejście do świata czy życiowe doświadczenia. Żywa Biblioteka to też okazja do spotkania osób takich, jak my. Z tymi samymi problemami, przeżyciami i światopoglądem. To swoista grupa wsparcia, dowód, że nie jesteśmy jedyni tacy na świecie. Wierzę w takie spotkania, rozmowę i drugiego człowieka. Tym bardziej, że organizacją tego wydarzenia zajmują się młodzi ludzie z pasją, otwartością i wielkim sercem.” powiedziała p. Bernadeta.

WSPÓLNY PROJEKT

Ale na tym nie poprzestaliśmy! Nasza reklama pojawiła się we wszystkich Kinach Helios w całym Rzeszowie! Wspaniale,



prawda? Długo można byłoby mówić, jak bardzo dumni jesteśmy z naszej wspólnej pracy, ale nie starczyłoby miejsca w tym numerze DLU Times.

Przechodząc do konkretów, jak wyglądało całe wydarzenie? Już dzień wcześniej zgromadziliśmy się w celu przygotowania sal i całej szkoły, aby w dzień eventu wszystko było dopięte na ostatni guzik. Uważam, że ostatecznie takie było. Wszystko poszło po naszej myśli, jesteśmy dumni z tego, jak przebiegło wydarzenie. Wzorowy poziom organizacji, spore zainteresowanie ze strony Czytelników, Żywych Książek oraz Wolontariuszy. To dzięki nim wszystko poszło tak, jak być miało.

Jakie są odczucia osób, które zdecydowały się pomóc w przygotowaniach do Żywej Biblioteki? Oto kilka wypowiedzi Wolontariuszy, Książek oraz organizatorów:

„MOJE WSPOMNIENIE Z ŻYWEJ BIBLIOTEKI”

„Moje wspomnienia odnośnie Żywej Biblioteki są bardzo pozytywne a zarazem zaskakujące. Wydarzenie pozytywnie zaskoczyło mnie poziomem prowadzonych dyskusji oraz wszechobecnym poczuciem zrozumienia wśród uczestników.”
~ Maks, Wolontariusz





„Żywa biblioteka bardzo mi się podobała, udało mi się poznać wiele osób, ale też poznać same Książki. Wszystko było bardzo porządnie zorganizowane i z chęcią wezmę udział w następnym roku” ~ **Łukasz z klasy 4P, Wolontariusz**

„Przyjaźnie, które zawarłem w rodzinnej atmosferze z innymi wolontariuszami.” ~ **Mateusz, Żywa Książka**

„JAK WSPOMINAM BYCIE WOLONTARIUSZEM?”

„Bycie wolontariuszem podczas Żywej Biblioteki było dla mnie nowym doświadczeniem, które na pewno będę miło wspo-

minać. Był to czas, kiedy nauczyłam się nowych umiejętności, które mam nadzieję wykorzystać w przyszłości.” ~ **Tosia z klasy 1B, Wolontariusz**

Wzorowy poziom organizacji, spore zainteresowanie ze strony Czytelników, Żywych Książek oraz Wolontariuszy. To dzięki nim wszystko wyszło idealnie.

„Osobiście wspominam udział w wydarzeniu jako wolontariusz bardzo pozytywnie. Uważam, że było to budujące





doświadczenie, które pozwala dostrzec niezauważalną wcześniej wartość w drugim człowieku.” ~ **Maks, Wolontariusz**

„Jako wolontariusz mogłem poznać różne podejścia ludzi do danego stereotypu. Pomogło mi to w zrozumieniu strony osób, które mogą nie być w stanie zrozumieć sytuacji Książki. Poza tym miałem okazję poznać innych wolontariuszy i nawiązać z nimi relację na dłuższą metę.” ~ **Łukasz z klasy 4P, Wolontariusz**

„JAK WSPOMINAM BYCIE ORGANIZATOREM IMPREZY LUB ŻYWĄ KSIĄŻKĄ?”

„Bycie organizatorem to dziesiątki godzin spędzone na przygotowaniach i cały czas obawy – nie tylko o to, czy o czymś nie zapomnieliśmy, ale przede wszystkim – czy dopiszą czytelnicy, jak poradzą sobie Książki o kontrowersyjnych tytułach. Trudno przy okazji takiego wydarzenia nie brać pod uwagę atmosfery politycznej, tym bardziej, że nasze Książki reprezentowały najbogatszy chyba w Polsce katalog społecznych stereotypów. Niesamowity stres. A jednocześnie olbrzymie wsparcie, które otrzymaliśmy nie tylko od przyjaciół, ale od wielu osób, które uwierzyły w ideę Żywej Biblioteki i spontanicznie zostały współorganizatorami wydarzenia.

„CO DAŁ MI UDZIAŁ W ŻYWEJ BIBLIOTECE?”

„Poszerzenie horyzontów na nowe problemy społeczne oraz niezapomniane wspomnienia” ~ Mateusz, Żywa Książka

Bycie Żywą Książką to niepowtarzalne doświadczenie. Mieliśmy bardzo świadomych czytelników, zadających przemyślane pytania, a mimo to w trakcie każdej rozmowy następował moment, kiedy emocje brały górę.

A: Dawno nie byłam tyle razy obejmowana!

S: Zaskoczyło mnie, jak wielu spośród moich czytelników było uczniami naszej szkoły.”

~ **Agnieszka i Stanisław, Żywe Książki
oraz organizatorzy**



„Dzięki żywej bibliotece miałam okazję poznać nowych, wspólnych ludzi a także miło spędzić czas wśród osób, które już dobrze znałam. Oprócz tego poznałam historię Żywych Książek, które na pewno będę długo pamiętać.” ~ **Tosia z klasy 1B, Wolontariusz**

„Poczucie, że wspólnymi siłami zrobiliśmy coś absolutnie wyjątkowego!” ~ **Agnieszka i Stanisław, Żywe Książki oraz organizatorzy**

Żywa Biblioteka powstała dzięki zaangażowaniu oraz chęci grupy ludzi, która chce coś zmienić w naszym społeczeństwie. Jesteśmy dumni z tego, jaki sukces osiągnęliśmy w związku z tym projektem.

„W Żywej Bibliotece wzięłam udział pierwszy raz i było to dla mnie wielce emocjonujące przeżycie. Nie tylko dlatego, że to jednak jakaś forma otwarcia się przed innymi, ale też przede wszystkim swoista wiewidekcja swojego życia i działania. Podczas Żywej Biblioteki poznałem wiele ciekawych osób, z którymi - już dziś to wiem - chcę współpracować na gruncie działalności społecznej. Gratuluję organizatorom takiej inicjatywy. Ja wiem, że pewne środowiska powiedzą zaraz, że nie warto, że to znów jakaś lewicowa ideologia... Uważam jednak, że tam, gdzie są ludzie nie ma mowy o ideologii, tam są emocje, uczucia, reakcje. A na Żywej Bibliotece można się wiele dowiedzieć o drugim człowieku i o nas samych. Zachęcam.” ~ **Marcin, Żywa Książka**

Tekst: Ada Woźniacka, klasa 4p

Zdjęcia: Mikołaj Mikas Garlak



Zwycięstwo DLU!

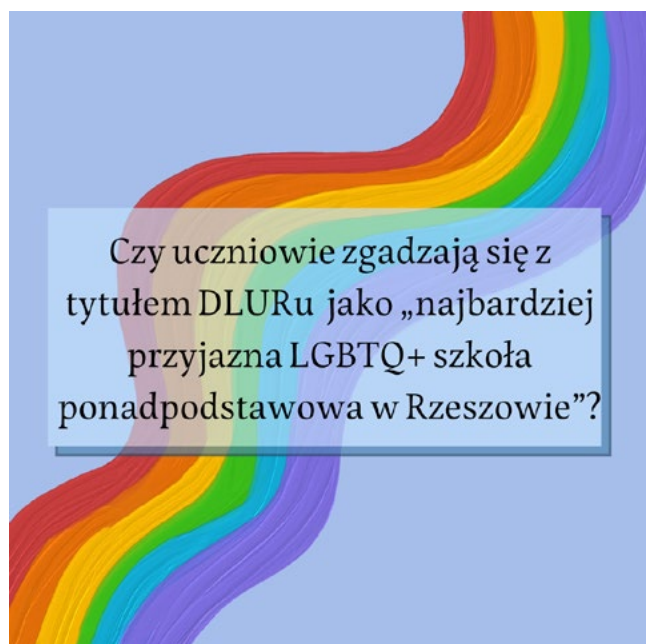


SZKOŁA PRZYJAZNA LGBTQ+

21 maja 2022 roku Dwujęzyczne Liceum Uniwersyteckie zostało wyłonione jako najbardziej przyjazna LGBTQ+ szkoła ponadpodstawowa w Rzeszowie! To u nas wszyscy uczniowie mogą czuć się akceptowani, bezpieczni i dumni! Każdy może wyrazić swoje zdanie, ale i przede wszystkim - siebie.

SONDA LGBTQ+

Korytarze w DLURze zawsze są kolorowe i radosne, a uczniowie - inni. Tak według mnie powinno być w każdej szkole! Czy uczniowie zgadzają się z nadanym szkole tytułem? Czy czują się bezpieczni i akceptowani? Przeprowadziłam sondę i oto zdania niektórych podopiecznych Barańczaka!



CZY UWAŻASZ, ŻE NASZA SZKOŁA ZASŁUŻYŁA NA TO MIEJSCE?

„Oczywiście! Każdy u nas może czuć się w 100% bezpieczny i akceptowany nie ważne kim jest, jak wygląda ani jakiej jest wiary!”

„Mimo, że w innych liceach również jest kolorowo, to nasza szkoła stawia na coś więcej - integrację i takie poczucie, że wszyscy jesteśmy jedną wielką rodziną. To właśnie według mnie sprawia, że nasza szkoła zasłużyła na to miejsce!”

„Zgadzam się!”

CZY CZUJESZ SIĘ BEZPIECZNY* I AKCEPTOWANY*?

„Tak, mogę wyglądać, jak chcę i wyrażać się na swój sposób, nie ryzykując przy tym, że ktoś mnie wyśmieje”

„Owszem, chociaż sama jakoś z tłumu się nie wyróżniam, to wiem, że jakbym chciała, to nikt nie miałby nic do tego”

„Jak najbardziej! Czuję się komfortowo w Barańczaku”

Jak widać uczniowie Dwujęzycznego Liceum Uniwersyteckiego czują się bardzo komfortowo w szkole i uważają, że szkoła zasługuje na miano najbardziej przyjaznej LGBTQ+ w Rzeszowie! Jesteśmy dumni!

Tekst: Ada Woźniacka, klasa 4 p

Zdjęcia: Można te rysunki wziąć

Strona główna | LGBTplusMe.com

Brak odpowiedzi | Warszawa Nasze Miasto

Upiorne DZUroween



27 października br. szkolnego cała szkoła świętowała świetnie wszystkim znane Halloween. Dzień był przez wszystkich z niecierpliwością wyczekiwany ze względu na ogrom zaplanowanych zabaw i konkursów, podczas których mogliśmy się wykazać kreatywnością.

UPIORNE PRZEBRANIE

Dzień zaczęliśmy od rozstrzygnięcia konkursu na upiorne przebranie za halloweenową postać. Swoją obecnością zaszczytili nas między innymi: Rycerz Chrystusa, Budowlańcy, Gandalf The Grey z Władcy Pierścieni, Śmierć, Sans z Undertale oraz Mikan Tsumiki z Danganronpa. Każdy z uczestników musiał na tyle odwzorować swoją postać, aby publiczność była w stanie zgadnąć, kim on jest. Nagrody za najlepszy strój przyznawano w dwóch kategoriach. Pierwsza była nagroda jury, które składało się z nauczycieli, druga to nagroda publiczności. W przypadku tej drugiej sprawa była prosta, kto dostał największe brawa podczas prezentacji, ten wygrywał. Walka była zacięta, wybranie tylko jednego faworyta spośród wszystkich było niezwykle trudne, jednak w końcu udało się. Werdykt został wydany. Nagrodę jury otrzymała Ada Woźniacka z klasy 4P, a nagrodę publiczności wygrał Aleksander Altuc-

cini z klasy 1C. Zwycięscy otrzymali „Dynię Hokus Pokus”, która zwalniała ich z pytania na lekcji w wybranym przez nich dniu oraz torbę prezentową.

Panowała upiorna atmosfera podkreślona własnoręcznie robionymi dekoracjami. Stoły wypełnione były smakowitymi przekąskami przygotowanymi przez uczniów i uczennice naszej szkoły.

SZALONA DYNIA

Następnym konkursem odbywającym się w tym dniu był konkurs na szaloną dynię. Uczestnicy musieli dwa dni wcześniej przynieść swoje dynie do szkoły, aby jury mogło się dobrze zastanowić nad werdyktem. Nie została narzucona żadna technika wykonywania pracy, dzięki czemu każdy mógł wykorzystać taką, jaka mu najbardziej odpowiadała. Każda z nich miała swój własny urok, niektóre przedstawiały prawdziwe osoby, inne były przyozdobione kolorowymi wzorami. Nie-







kotórzy posłużyli się tradycyjną metodą, rzeźbiąc w dyniach. Nawet tutaj jury nie miało łatwego zadania w wyłanianiu zwycięscy. Ostatecznie dwie osoby zdobyły pierwsze miejsce i otrzymały nagrody.

JABŁECZNE IGRZYSKA

Halloween w szkole pożegnaliśmy ostatnią rywalizacją, czyli jabłecznymi igrzyskami. Zadaniem uczestników było zjedzenie w jak najszybszym czasie jabłka, wiszącego na sznurku, bez użycia rąk. Wygrywa osoba, która zje je jako pierwsza. Walka była zacięta. Każdy wznosił się na wyżyny swoich możliwości, aby ukończyć zadanie jako pierwszy. Zdecydowanie wygrała uczestniczka z klasy 1b, znacząco wyprzedzając swoich współzawodników.

Zorganizowano konkurencje, gry i zabawy, w których każdy chętnie brał udział. Wśród nich można wyróżnić: konkurs na szaloną dynię, upiorne przebranie za halloweenową postać, zjedzenie jabłka w wyznaczonym czasie bez użycia rąk.

Cały dzień minął bardzo przyjemnie przy halloweenowej muzyce granej przez jednego z naszych uczniów. Pomimo zmęczenia każdą rywalizacją wszyscy dobrze będziemy pamiętać dzień 27 października jako pełen śmiechu i dobrej zabawy w świetnym towarzystwie.

Tekst: Zuzanna Bąk, klasa 1b
Zdjęcia: Mikołaj Mikas Garlak





„Barańczak” świętuje

Z okazji Dnia Patrona oraz zbliżającego się Święta Niepodległości w naszej szkole, 10 listopada, odbyła się akademia, która została przygotowana przez uczniów oraz nauczycieli Dwujęzycznego Liceum Uniwersyteckiego im. Stanisława Barańczaka. Podczas tego wydarzenia mieliśmy również okazję zobaczyć finały konkursów dotyczących: wiedzy o patronie szkoły oraz recytatorskiego, związanego z poezją tworzoną przez patrona szkoły, w wykonaniu uczniów naszego liceum.

UROCZYSTOŚĆ SZOLNA

Akademia, podobnie jak rozpoczęcie roku szkolnego, odbyła się w auli Uniwersytetu Rzeszowskiego. Cała ceremonia była podzielona na dwie części. Pierwsza przeznaczona była na obchody Dnia Niepodległości, natomiast druga, na finały wspomnianych konkursów.

Okolicznościowego przemówienia Pani Dyrektor DLU, dr Anny Pięty- Szawary, zapewne wielu osobom zapadło w pamięć ze względu na aktualność poruszanych w nim tematów, jak chociażby wojna w Ukrainie oraz wątki ponadczasowe tj. wolność i niepodległość.

Po przybyciu na aulę, można było zauważyć gotową już scenę oraz elegancko ubranych uczniów i nauczycieli, a także przedstawicieli Uniwersytetu Rzeszowskiego. Na akademii zostały połączone ze sobą elementy gry aktorskiej i muzycznych występów uczniów. Oprócz tego na uroczystości mieliśmy okazję wysłuchać okolicznościowego przemówienia Pani Dyrektor DLU, dr Anny Pięty- Szawary, które zapewne wielu osobom zapadło w pamięć ze względu na aktualność poruszanych w nim tematów, jak chociażby wojna na Ukrainie, oraz wątki ponadczasowe tj. wolność i niepodległość.





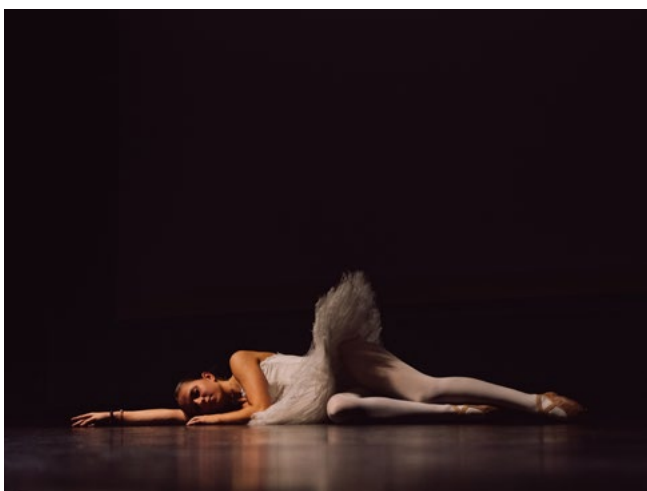


Obchody 11-ego listopada zostały zakończone piosenką „Dlurowicza” w wykonaniu uczniów klas drugich.

KONKURS WIEDZY O BARAŃCZAKU

W drugiej, a zarazem ostatniej części uroczystości, zawarty był finał konkursu wiedzy o Barańczaku zorganizowany przez dr Barbarę Strzelec w aplikacji „Kahoot!”, którego wcześniejsze eliminacje odbyły się we wtorek, 8 listopada. Do finału przeszli uczniowie klas: 3a, 3b oraz 4p. Podczas konkursu

Dla mnie, jako pierwszoklasistki, były to pierwsze obchody Święta Niepodległości w tej szkole, które będę wspominać bardzo pozytywnie.



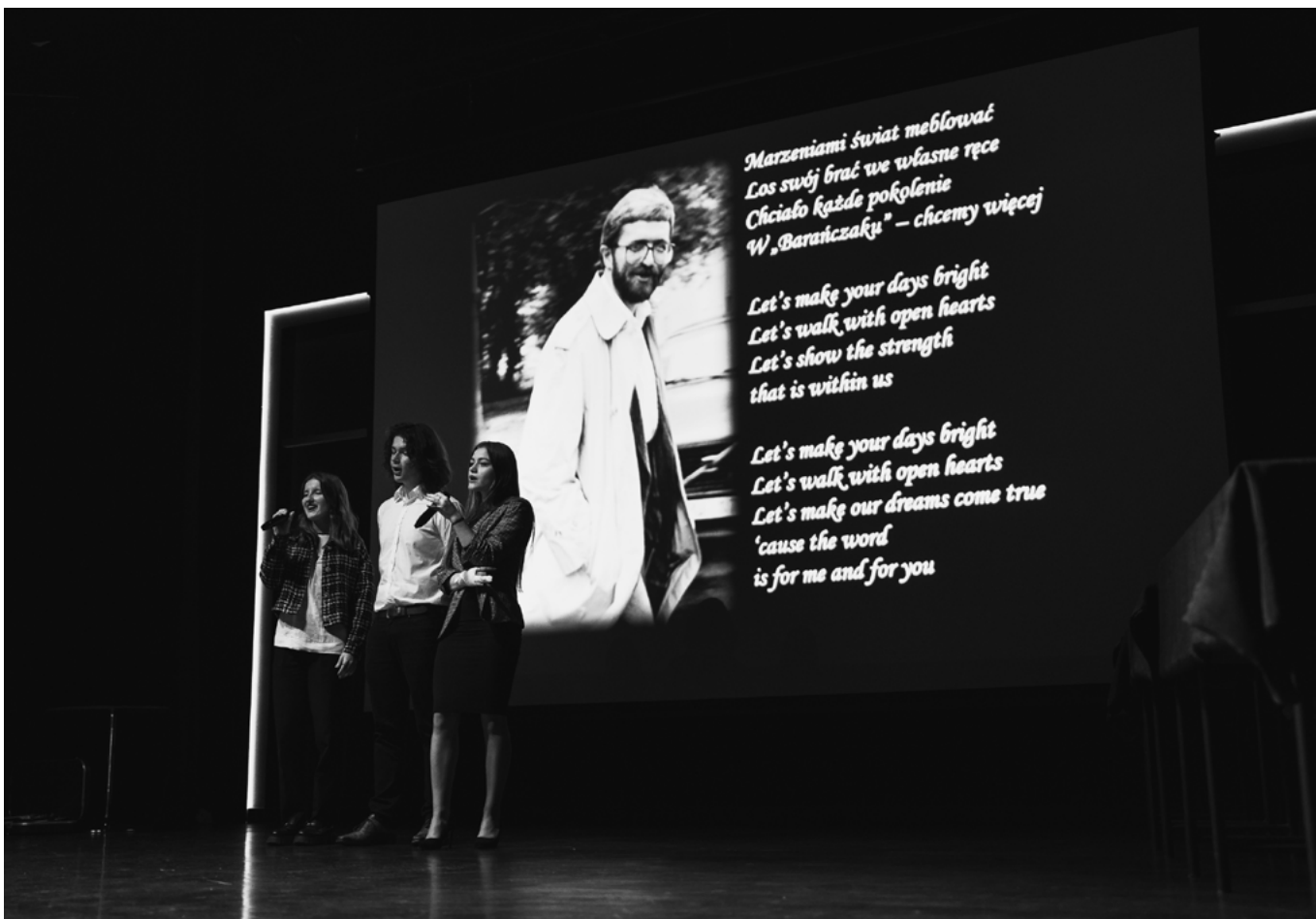
pozostali uczniowie kibicowali przedstawicielom konkurujących klas. Przez cały czas towarzyszyły nam ogromne emocje i gorąco dopingowaliśmy rywalizujące klasy! Ostateczne zwycięstwo odniosła klasa 3a, która w nagrodę otrzymała klasowy bilet do kina. Drugie miejsce zajęła klasa 1a, a trzecie- klasa 3b. W części przeznaczony na recytację wzięło udział czterech uczestników. Wygłosili oni wybrane wiersze Stanisława Barańczaka w bardzo ciekawy i kreatywny sposób.

Tekst: Antonina Łozińska, kl. 1b

Zdjęcia: Mikołaj Mikas Garlak

Rysunek - DLU. Okno na świat

Aleksandra Dankiewicz, kl. 1b



ORIENTATION DAY

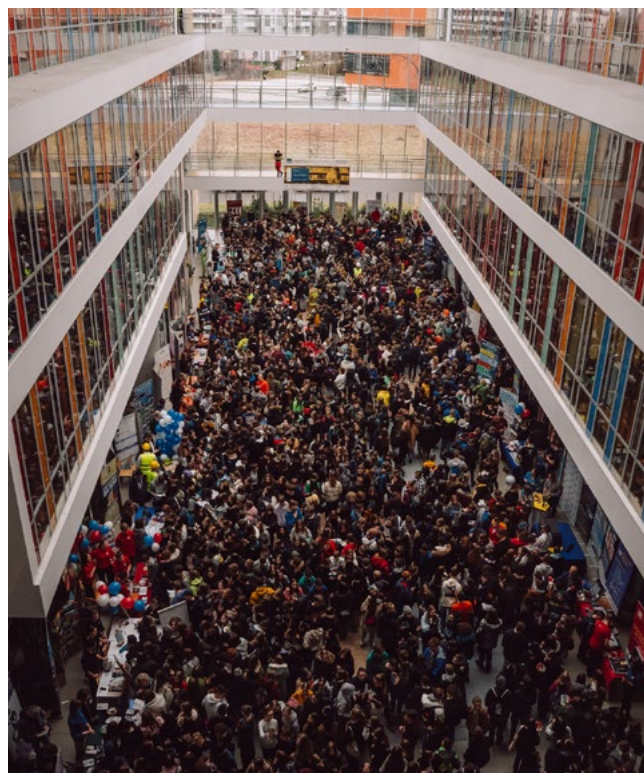
VII Podkarpackie Targi Edukacyjne w Rzeszowie!

24 lutego 2023 r. odbyły się Podkarpackie Targi Edukacyjne, czyli kolejna 7. edycja ORIENTATION DAY. Organizatorem tego ważnego dla całej podkarpackiej edukacji wydarzenia było Dwujęzyczne Liceum Uniwersyteckie im. Stanisława Barańczaka w Rzeszowie. Zaprezentowało się ponad 30 ponadpodstawowych placówek: szkoły ogólnokształcących, branżowych i technika. Patronami targów byli Rektor Uniwersytetu Rzeszowskiego, Podkarpackie Kuratorium Oświaty, Prezydent Miasta **Rzeszowa**, **TVP3 Rzeszów**

#NIEMOŻLIWENIEISTNIEJE

Orientation Day to w głównej mierze przedsięwzięcie adresowane do uczennic i uczniów klas ósmych szkół podstawowych. Głównym celem wydarzenia jest wyposażenie ósmoklasistów w jak największy zasób wiedzy o ofercie szkół średnich w na terenie Rzeszowa i okolic. Uczestnictwo w wydarzeniu na pewno ułatwi wybór tym, którzy zastanawiają się, gdzie kontynuować swoją edukację, będzie też pomocne dla tych, którzy są już zdecydowani, ale chcieliby upewnić się, czy dobrze wybrali.

Ciekawe oraz przydatne informatory, m. in. na temat oferty ponad 30 różnych szkół, profili, terminów postępowania





rekrutacyjnego, konkursów przedmiotowych, doradztwa zawodowego, gadżety, to nie wszystko. Organizatorzy i wystawcy starali się odpowiedzieć na wszystkie pytania, rozwiać wątpliwości i przybliżyć nieco atmosferę oraz klimat wystawiających się szkół.

PRZESTRZEŃ DIALOGU

Szczególnie istotna była możliwość porozmawiania zarówno ze starszymi kolegami, jak też z nauczycielami i ekspertami edukacji zawodowej. Swoje pytania do nich mogli kierować również rodzice, wspierający córki i synów w wyborze kierunku dalszego kształcenia. Bogata oferta Podkarpackich Targów Edukacyjnych obejmowała także organizowane przez Dwujęzyczne Liceum Uniwersyteckie konsultacje dla nauczycieli i rodziców, dotyczące innowacyjnej edukacji, nowych technologii informacyjnych i aktywizujących metod kształcenia.

Niewątpliwie była to świetna okazja do spotkania ciekawych ludzi, nawiązania kontaktów i przeżycia interesującej przygody, która przez wielu uczestników wydarzenia będzie entuzjastycznie kontynuowana już od września 2023 r. Dołącz do nas i wybierz najlepiej! #niemożliwienieisnieje – dr Anna Pięta-Szawara, dyrektor Dwujęzycznego Liceum Uniwersyteckiego.

Z PERSPEKTYWY WOLONTARIUSZA

24 dzień lutego był bardzo hałaśliwym dniem dla budynku A0 Uniwersytetu Rzeszowskiego. Uczniowie, (szczególnie z 8 klas podstawówki) chodzili od stoiska do stoiska, entu-



zastępcznie rozglądali się we wszystkie możliwe strony, wchodząc w najciemniejsze zakamarki AO i zadawali bardzo dużo pytań wolontariuszom. Nauczyciele (i rodzice) bardzo starali się uspokoić i zatrzymać pociechy, chociaż zdarzały się przypadki, że to wychowawca, mama lub tata sprawiali więcej kłopotu niż dziecko. Rozdając ulotki promujące naszą szkołę, kilka razy zdarzyło mi się upomnieć ósmoklasistę. Z perspektywy wolontariusza, zadanie, polegające na zapanowaniu nad ponad tysiącem osób, było nie lada wyczynem. Jednak dzięki współpracy i wzajemnej pomocy oraz zmienianiu wart przy windach i wejściach na wyższe piętra, wszystko poszło po naszej myśli.

W czasie trwania Orientation Day, różne szkoły wchodziły i wychodziły, ale odczuwaliśmy to bardziej jakby ludzi w ogóle nie ubywało, a tylko przybywało. Pod koniec, około godziny 14 wszyscy wyszli. Dopiero wtedy przekonaliśmy się, jakim wyczynem było utrzymanie w ryzach takiej liczby osób. Byliśmy zmęczeni. Bardzo zmęczeni. Oczywiście, nie znaczyło to, że możemy odpocząć, wypić kawę w pobliskiej kawiarni, czy pójść do Millennium Hall. Zaczęliśmy sprzątać po około 3000 osobach. Uzbieraliśmy 3 wielkie worki śmieci z jednego piętra. Po odniesieniu stołów, krzeseł, nagłośnienia i innych przedmiotów, bez których Targi Orientation Day nie odbyłby się, mogliśmy sobie pogratulować. Wytrwaliśmy!

Tekst: Hanna Domaradzka, klasa 1c
Zdjęcia: Mikołaj Mikas Garlak





Przyszłość literatury

Każda dekada, rok czy nawet miesiąc niosą za sobą odkrywanie innej, nowej kultury. Niekiedy są to małe zmiany, lecz potrafią się zdarzyć takie, dzięki którym nasze postrzeganie sztuki zmieni się całkowicie. Możemy się zatem zastanawiać, jak będą wyglądać takowe zmiany w przyszłym świecie literatury.

BELLE EPOQUE

Literatura XIX wiecza była momentem przełomowym pisarstwa kobiet, ale nie tylko. Wiele nowych motywów lub sposobów na pisanie książek wówczas się narodziło. Literatura tamtych okresów była bardzo inteligentna i poza samą fabułą, często miała inne, głębokie drugie dna do zaoferowania. Wieloma z tych dzieł do dziś coraz to nowi pisarze i artyści inspirowują się do dziś, co świadczy o wybitności i sukcesie utworów XIX wieku.

Lektury obowiązkowe to bardzo piękne i inteligentne książki, ale czy są one dostosowane do wieku odbiorcy? Czy ich ilość, termin i natłok, nie zniechęcają młodego czytelnika do poznawania ich dogłębniej?

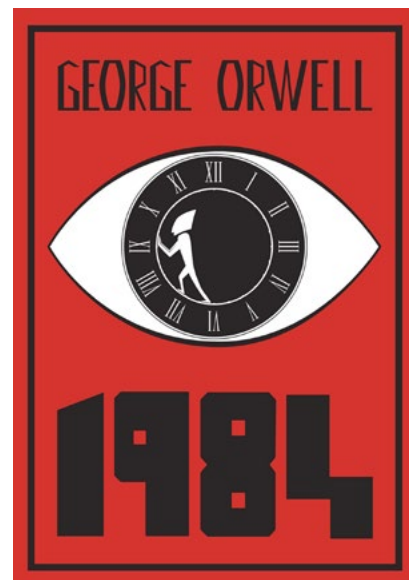
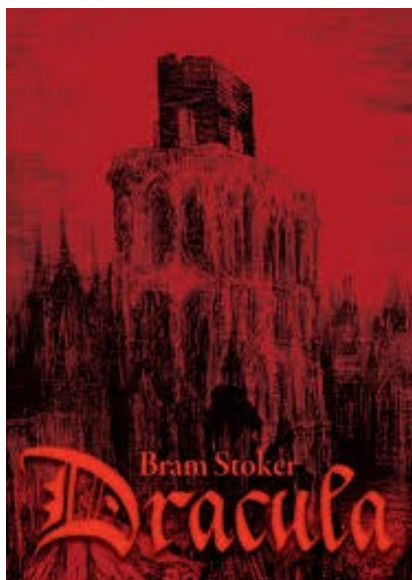
NOWY CZYTELNIK

Nowe odmiany gatunkowe lub gatunki pojawiają się, ponieważ tacy są odbiorcy i konsumenci wydawnictw, które te książki wydają. Sam fakt, że książki pod nowymi postaciami powstają, jest jak najbardziej poważany, lecz należy pamiętać o tym, że wiele wartościowych i aktualnych historii napisano już w przeszłości. Mimo upływu dziesiątek czy setek lat od napisania wielu powieści z gatunku literatury pięknej, klasycznej, odwołują się one nadal do problemów, które doty-

czą ludzi i dzisiejszego świata. Chcąc się zastanawiać nad przyszłością czytelnictwa, należy zwrócić uwagę na młodzież i dzieci, ponieważ w nich jest nadzieja przetrwania literatury w przyszłości. A zatem powinniśmy także mieć na myśli miejsce, w którym spędzają oni najwięcej czasu, czyli w szkole. Lektury obowiązkowe to bardzo piękne i inteligentne książki, ale czy są one dostosowane do wieku odbiorcy? Czy ich ilość, termin i natłok, nie zniechęcają młodego czytelnika do poznawania ich dogłębniej?

W dobie fake newsów nic nie jest pewne, czy w przyszłości ten problem się powiększy?

Oczywiście nie tylko młodzież stanowi grono przyszłych czytelników. Osoby dorosłe też zaliczają się do społeczności czytających. To one tworzą głównie market książkowy. Możemy się więc zastanowić, jaką on przyjmie nazwę. Jaką zawartość będą posiadały oraz dla kogo będą przeznaczone. W tym ostatnim dużą rolę będzie pełnił marketing. Czy to, że żyjemy w epoce Internetu i wszystko się wokół niego kręci, wspomże rynek literatury czy może przysporzy nam problemów w postaci odsuwania się coraz dalej od sztuki pisania? Formy poznawania książek wciąż się zmieniają, a jakie inne sposoby dostarczania nam książkowej wiedzy czy rozrywki przyniesie przyszłość?



EPOKA INTERNETU

Nie tylko forma i odbiorcy się zmieniają, ale także i same gatunki książek a nawet ich wiarygodność. Należy wyjątkowo uważnie przyjrzeć się co do rzetelności czytanych przez nas publikacji, ponieważ w dobie fake newsów nic nie jest pewne, czy w przyszłości ten problem się powiększy? Ważne jest oczywiście w jakiej postaci i kto czyta, ale jeszcze ważniejsze jest to, o czym czyta. Epoka Internetu po raz kolejny bardzo ingeruje w czytelnictwo i często w pisarstwo. Czy te zmiany przyniosą nam coś dobrego?

Według badań, człowiek potrafi skupić się przez 15 minut, co nie jest zbyt długim czasem.

Duża część literatury naukowej mówi o tych zagadnieniach, dzięki niej dziś możemy się dokładnie przyjrzeć powyższym problemom przyszłego, ale i po części teraźniejszego świata.

ZAGADKA PRZYSZŁOŚCI

Przyszłość nigdy nie jest pewna, nigdy też nie będzie. Aby się dowiedzieć, co dalej, musimy czekać, lecz nie beczynnie. Powinniśmy zachęcać wszystkich dookoła, do poznawania literatury, gdyż jest to naprawdę ważne. Kultura czytelnictwa staje się coraz mniej popularna, składa się na to wiele czynników, takich jak inne oczekiwania odbiorców, mniejsze zainteresowanie literaturą oraz zniechęcanie ludzi do jej czytania. Inne źródła rozrywki na pewno też utrudniają skupienie się na książce. Nasze pokolenie bez przerwy gdzieś pędzi, nie dziwne więc, że przemęczeni nie mamy „siły” na czytanie. Według badań, człowiek potrafi skupić się przez 15 minut, co nie jest zbyt długim czasem. Od zbyt długiego używania urządzeń elektronicznych, nasz wzrok także nie może się skupić na tekście, a mózg na rozumieniu go.

Jak literatura będzie wyglądała w przyszłości możemy dociekać w nieskończoność, gdyż to nasza sprawa, co się z nią stanie.





KRYZYS LITERATURY

O rozwoju literatury będą mogły decydować najprostsze oczekiwania odbiorców, a zatem tworzenie literatury niekiedy może wydawać się komercyjnym a sposób pisania nie będzie na najwyższym poziomie, gdyż jednym oczekiwaniem konsumentów będzie rozrywka. Literatura produkowana na ilość, nie na jakość nie przetrwa długo, a ma być ona trwałym ośrodkiem poznawania tradycji, kultury a także danych społeczności.

Jak literatura będzie wyglądała w przyszłości możemy dociekać w nieskończoność, gdyż to nasza sprawa, co się z nią stanie. Kryzys literatury jest widoczny, coraz rzadziej można dostrzec ludzi czytających. Kryzys występuje również w wydawaniu książek, będących niekiedy typowo komercyjnymi.

NADZIEJA

Zmiany literatury współczesnej mogą doprowadzić do tego, że będzie się ona rozwijać i dążyć do wielkości po raz kolejny. Inna sztuka jest możliwa i tylko jeśli będzie ona wartościowa, jakościowa i przede wszystkim mądra, może ona otworzyć się jeszcze bardziej oraz trafić do nowych odbiorców. To zależy od nas.

Tekst: Zuzanna Bartkowicz, klasa 1c

Opiekun: dr Ewa Wielgosz

Zdjęcia:

„Książka jest niczym ogród, który można włożyć do kieszeni”. Najlepszy prezent pod choinkę! - Ohme - Magazyn dla kobiet

Znam dorosłych, którym przydałaby się taka lektura. Nie wiesz, co powiedzieć dziecku? Kup sobie książkę! - Ohme - Magazyn dla kobiet

Gdzie jest happy end? Okazuje się, że ludzie niewiele wiedzą o swoich rodzicach... - Ohme - Magazyn dla kobiet

Kim byśmy byli teraz, gdyby nasze życie potoczyło się zupełnie inaczej? Nowa książka Jodi Picoult - „Księga Dwoch Dróg” - Ohme - Magazyn dla kobiet

Dlaczego warto czytać książki Stanisława Lema? - Ohme - Magazyn dla kobiet

Urlop na... czytanie! 7 książek, które warto zabrać na wakacje - Ohme - Magazyn dla kobiet



Wiedźmini – co o nich wiemy?



Wyobraź sobie, że jesteś istotą tylko z dwoma mieczami na plecach i paroma fiołkami przy sobie, ale musisz stawić czoła krwiożerczemu monstrum. Czym tak naprawdę jesteś i w jaki sposób powstałeś? Czemu musisz walczyć?

ISTOTY

W uniwersum wiedźmińskim można napotkać kilka rodzajów stworzeń. Są to: ludzie, elfy, krasnoludy, niziołki, potwory oraz tytułowi wiedźmini, choć oni są przez innych zaliczani do odmieńców lub mutantów.

WIEDŹMINI - KIM TAK NAPRAWDĘ SĄ?

Są to jedne z ciekawszych organizmów żyjących w danym uniwersum. Jest tak, ponieważ nie powstają w sposób naturalny, lecz przez mutacje. Mali chłopcy zostają zabierani przez dorosłych zabójców potworów, do ich siedlisk (przykładem jest Kaer Mohren – twierdza i dom wiedźminów szkoły wilka). Tam przeprowadzana jest „Próba Traw”, którą niestety przeżywa tylko cztery na dziesięć dzieci. Wtedy organizm podlega mutacjom, a także według wierzeń wypruwa z uczuć. Właśnie przez to, w większości przypadków, są oni nazywani mutantami albo odmieńcami. Wiadomo jednak, że zachowują się oni, jak pozostali ludzie m.in. czują emocje, potrafią się bawić, mogą spożywać używki.

NA CZYM POLEGA „PRÓBA TRAW”?

Nie jest ona przyjemna, ponieważ chłopcom zostają otwarte żyły, a następnie wprowadzone są do nich eliksiry. Jeżeli uda im się to przeżyć, podane zostają mutageny. Kiedy organizm

je przyjmie, nie ginąc przy tym - powstaje wiedźmin. Próba ma na celu zwiększyć siłę, wytrzymałość i refleks, przystosować ciało do spożywania eliksirów oraz znacząco spowolnić starzenie (wiedźmini mogą żyć ponad 150 lat). Dodatkowo wykształcają się wiedźmińskie zmysły, są to ludzkie zmysły, wyostrome w niewyobrażalny sposób. Mutacje to, jednak nie wszystko – dzieci, którym udało się przeżyć zostają poddane morderczemu treningowi. Przed wyruszeniem na szlak, są poddawane śmiertelnym wyznawaniom, podczas których ginie kolejna grupa chłopców.

„Próba Traw” nie jest przyjemna, ponieważ chłopcom zostają otwarte żyły, a następnie wprowadzone są do nich eliksiry.

PODZIAŁ NA CECHY

Warto dodać, że to, w jakiej szkole powstał wiedźmin decyduje o jego przynależności do danego cechu. Wyróżniamy cech wilka, kota, gryfa, niedźwiedzia i mantikory.





ZAWÓD WIEDZMINÓW

Pierwsi wiedźmini powstałi po koniunkcji sfer, czyli krótko mówiąc, zjawisku podczas którego dwa światy przenikały się, przez co magia i potwory trafiły do świata ludzkiego. Zaczęły one masowo zabijać stworzenia myślące, które potrzebowały obrońców. Nie wiadomo jak dokładnie powstałi "mutanci", lecz można powiedzieć, że była ich wystarczająca ilość, aby zatrzymać powódź monstrów i przeżyć, aby wciąż bronić ludzkość.

POTWORY

Są one równie ważnym elementem danego uniwersum. Istotne jest, iż podczas koniunkcji nie wszystkie ich gatunki przedostały się na Ziemię. Istnieją również przypadki w bardzo małej ilości np. wampiry wyższe. Na nieszczęście, reszta monstrów przeszła masowo czego najlepszym przykładem będą ghule, pojawiające się wszędzie. Oprócz tych poczwier podanych w przykładach można wyróżnić jeszcze masę ich gatunków oraz podgatunków, ale wypisanie ich wszystkich tutaj jest niemożliwe.

To, w jakiej szkole powstał wiedźmin, decyduje o jego przynależności do danego cechu. Wyróżniamy cech wilka, kota, gryfa, niedźwiedzia i mantikory.

CZARODZIEJE

Podczas koniunkcji sfer nie przedostały się tylko potwory, ale również energia, która została nazwana magią. Ludzie

uprawiający ją są okreśłani mianem czarodziejek i czarodziejów. Zajmują się oni różnymi arkanami magii. W pewnym momencie istniała nawet loża czarodziejek (czarodziejki występują bardzo rzadko), jednak została rozwiązana przez Radowida V Srogiego. Stworzył on zorganizowaną grupę łowców czarownic, którzy, jak nazwa wskazuje, mieli je złapać oraz uwięzić lub zabić.

Potwory są ważnym elementem danego uniwersum. Istotne jest, iż podczas koniunkcji nie wszystkie ich gatunki przedostały się na Ziemię.

ARSENAŁ

Wracając do wiedźminów, warto dodać, że posiadali oni dość ciekawy arsenał do walki. Były to dwa miecze - srebrny oraz metalowy, a cech gryfa i niedźwiedzia korzystał także z kusz. Oprócz tego używali oni różnych petard adekwatnych do gatunku potwora oraz spożywali eliksiry, które w rozmaite sposoby pomagały im. Jednym z najbardziej znanych jest jaskółka, która przyspiesza proces regeneracji całego ciała.

WYMIERANIE

Ostatnią wartą uwagi informacją o istotach magicznych jest ich powolne wymieranie. Wiedźmini, czarodziejki i potwory to istoty bezpłodne. Przez to ich populacja znacząco maleje. Zabójcy potworów wykonują swoją pracę, ale także przy tym giną, natomiast czarodziejki są mordowane przez wysłanników Radowida. Prędej czy później całkowicie znikną, a pamięć o nich przeminie.

Zdjęcia:

<https://www.purepc.pl/wiedzmin-od-netfliksa-pierwsze-sceny-i-fotografie-kaer-morhen>

<https://samequizy.pl/jakim-jestes-rodzajem-wampira-z-wiedzmina/>

<https://wiedzmin.fandom.com/wiki/Ghul>

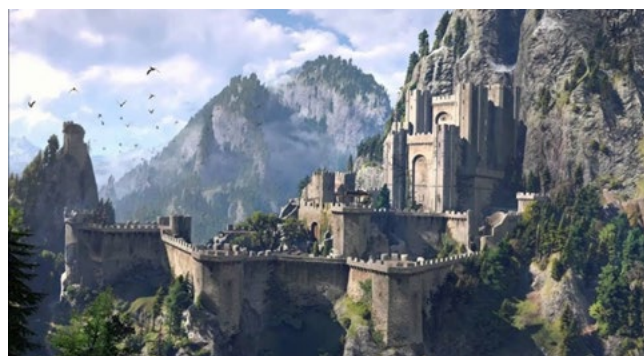
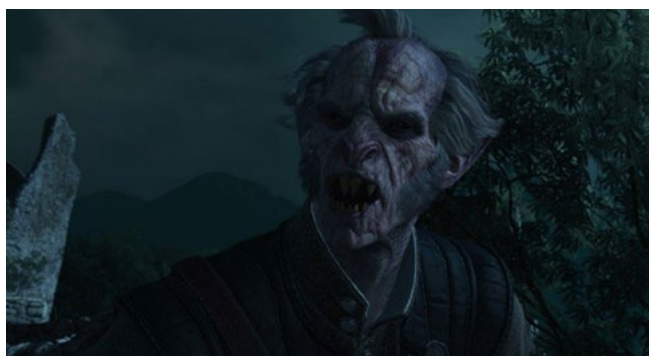
<https://pl.ign.com/wiedzmin-3/39610/feature/najlepsze-momenty-z-wiedzmin-3-dziki-gon?p=2>

<https://gamesguru.pl/zaraza-next-genowy-wiedzmin-3-zalicza-kolejne-opoznienie/>

<https://grynieznane.pl/2019/05/22/runy-na-mieczu-geralta-nawiazuja-do-znanej-modlitwy/>

<https://zszywka.pl/p/dwa-nagie-miecze--i-medalion-16515683.html>

Tekst: Mateusz Gąsior, klasa 2a



The dominant global economic system vs. its effect on the environment

Capitalism — an economic system in which private individuals or businesses own capital goods whose primary driver is the profit motive¹. That desire for ever-increasing profit, accumulation of capital, and rapid, ongoing exploitation of our planet became an obstacle that we as a society cannot overcome. Denials, misinformation, and lack of will to avoid the tragedy are only a few terms that can describe the attitude of corporations toward climate change.

Claims and promises made by Beyond Petroleum (BP) to achieve 'net zero carbon emission' by 2050 seem to be promising.² But how can a company, whose profit is mostly based on pulling fossil fuels out of the ground, achieve that and at the same time stay profitable? It turns out that 'Net zero carbon emission' is not zero. BP will continue polluting our planet but at the same time planting trees to cover up the carbon cost.³ This technique is called 'greenwashing' — the company pays more attention to 'green marketing' than to minimizing its environmental impact. It is indeed a strategy made to mislead potential customers wanting to buy products and services from sustainable brands.

'Top Twenty companies have collectively contributed 493 billion tonnes of carbon dioxide and methane, chiefly from the combustion of their products, equivalent to 35% of all fossil fuel and cement emission worldwide since 1965'⁴ says Climate Accountability Institute in its report from 2020. It is worth

noticing that most of those companies are multinational, with income exceeding the GDP of many countries. It goes without saying that blaming individuals for the ongoing disaster and ensuring them that their small actions can change something is ridiculous. So how should we fight against those enterprises? Modern history is showing us that civil initiatives are not enough. Those who can make a difference in this sphere are politicians enforcing regulations and laws on those corporations. However, it is in my opinion unlikely to happen.

Lobbying politicians by gigantic firms is a threat not only to democracy but also to our environment. Two years ago Shell made one of the most significant single donations to the American Petroleum Institute — one of the most influential trade organizations. There is much evidence that API is only a cover for the industry. For example, Greenpeace recorded an Exxon lobbyist saying that API is the industry's 'whipping boy' to avoid public and political criticism of single companies and focus on the activities of the organization.⁵

From the outset was engaged in active denial of climate change. Their scientists in the 70s found out how detrimental fossil fuels are to our environment. Instead of making this information public, so the whole globe could work on solving the problem, EXXON decided to make that information confidential and started a propaganda campaign to minimize the effects of greenhouse gasses.⁶ As we can see, dominant cor-





porations prefer short-term revenue to the lives of the earth's citizens.

It is claimed that the privatization and deregulation of the industry is the answer, nevertheless, the example of Puerto Rico seems to be showing the opposite. In Puerto Rico, the government since the 90s has been privatizing sectors of the economy including telecommunications, water, education, and electricity. Thirty percent of the islands' energy production was sold to the non-existing energy company Enron. This action not only depleted the Puerto Rican economy but also caused significant damage to the local environment causing tons of toxic waste miscarriages and birth deformations.⁷ That case demonstrates how the crucial field of the economy left without any control can become a deadly weapon.

In this essay, I am not trying to deny every advantage of capitalism, but to show how being unable to control it is harmful to us. I strongly agree that a free and fair market economy is one of the best assets that we have ever made. However, to keep the market free and fair, and what is more important, environmentally friendly, we need to make ure that no one is abusing Mother Earth.

1 The Investopedia team. *Capitalism*. July 06, 2022 <<https://www.investopedia.com/terms/c/capitalism.asp>>.

2 BP. *Net zero by 2050*. <<https://www.bp.com/en/global/corporate/sustainability/getting-to-net-zero.html>>.

3 Jonathan Watts. *BP's statement on reaching net zero by 2050 – what it says and what it means*. February 12, 2020 <<https://www.theguardian.com/environment/ng-interactive/2020/feb/12/bp-statement-on-reaching-net-zero-carbon-emissions-by-2050-what-it-says-and-what-it-means>>.

4 Climate Accountability Insistute. *Update of Carbon Majors 1965-2018*. December 2020 <<https://climateaccountability.org/pdf/CAI%20PressRelease%20Dec20.pdf>>.

5 Chris McGreal. *How a powerful US lobby group helps big oil to block climate action*. July 19, 2021. <<https://www.theguardian.com/environment/2021/jul/19/big-oil-climate-crisis-lobby-group-api>>.

6 *Exxon Knew about Climate Change almost 40 years ago*. Shannon Hall. October 26, 2015 <<https://www.scientificamerican.com/article/exxon-knew-about-climate-change-almost-40-years-ago/>>.

7 Arturo Massol-Deyá. *Why privatizing Puerto Rico's power grid won't solve its energy problems*. February 7, 2018. <<https://theconversation.com/why-privatizing-puerto-ricos-power-grid-wont-solve-its-energy-problems-91179>>.

Tekst: Maks Wojturski, klasa 4p

Fot.: linki w tekście

Capitalism
[ˈkɑːpəˌtəˌlɪzəm]

An economic system characterized by private ownership in which the free market alone controls the production of goods and services.

Investopedia

„Nie trzeba być katolikiem, żeby być dobrym człowiekiem”

Johnny (2022) – recenzja filmu



Udział w seansie filmu *Johnny* w reżyserii Daniela Jaroszka był jesiennym wydarzeniem kulturalnym dla niemal wszystkich uczniów naszej szkoły. Film to biografia życia dwóch mężczyzn, skupiająca się na wzajemnej relacji. Rozwój fabuły obserwujemy z perspektywy Patryka - przestępcy, który swój wyrok musiał odpracować w hospicjum prowadzonym przez księdza Jana Kaczkowskiego. Trzeba nadmienić, iż u duchownego zdiagnozowano guza mózgu, który zagrażał jego życiu. Obaj początkowo sceptycznie nastawieni do siebie powoli stają się najlepszymi przyjaciółmi. Widzimy też przemianę Patryka, który pod wpływem znajomości z księdzem staje się lepszym człowiekiem.

WZRUSZAJĄCA HISTORIA

Niewątpliwie atutem filmu jest jego znakomite wykonanie: dynamiczna praca kamery, miłe dla oka użycie kolorów i przemyślane kompozycje kadrów dostarczają naprawdę wyjątkowych przeżyć. Gra aktorów również jest dużą zaletą tego dzieła. W całym filmie nie było ani jednej niezręcznej sceny, gdzie słabe umiejętności jednego z aktorów obniżyłyby jego wartość. Kolejnym plusem filmu jest historia oparta na faktach, pełna wzruszających i emocjonalnych

scen. W szczególności przypadł mi do gustu wątek przyjaźni Patryka i jednej ze starszych pań przebywających w hospicjum. Kobieta przejawiała widoczną niechęć do chłopaka, co początkowo go irytowało. Mimo to próbował pomagać jej i przypodobać się jak może, czym ostatecznie zaskarbił sobie sympatię staruszki. Zaczęli wspólnie spędzać czas, czytać książki, co ociepliło ich relacje. Wątek niefortunnie kończy się śmiercią babci i żałobą Patryka. Jest to dramatyczna historia ucząca szanować innych i doceniać życie. Zresztą w filmie scen wzruszających i dających do myślenia jest bardzo wiele.

Johnny to przyjemny, wzruszający i dobrze zrobiony film z uniwersalnym i ponadczasowym przesłaniem. Zdecydowanie warty obejrzenia w wolnym czasie.

PLUSY I MINUSY

Oprócz wielu zalet film ma też swoje wady. W czasie dwóch godzin trudno dokładnie opowiedzieć historię czyjegoś życia. Dlatego reżyser był zmuszony skrócić fabułę, aby móc pokazać tę historię kinomanom. Kilka wątków i scen zostało przez to skróconych lub pokazanych pobieżnie. Szczególnie widać to w końcówce filmu, gdzie widz poznaje dziewczynę Patryka, która po kilku minutach staje się jego narzeczoną. Tej postaci poświęcono zbyt mało czasu, co sprawia to, że każda scena z nią związana wydaje się wrzucona na siłę. Jednak nie jest to jedyny tego przykład. Trudno jest nie zauważyć nagłego przyspieszenia akcji, które wybija z rytmu i utrudnia podążanie za fabułą filmu. Jednak ten problem odczuwalny jest tylko w niektórych fragmentach i nie rujnuje seansu.

Reżyser Daniel Jaroszek w jednym z wywiadów o swoim projekcie mówi;

„To nie jest opowieść o budowaniu hospicjum ani historia walki ze śmiertelną chorobą. Film *Johnny* to emocjonalny rollercoaster, który na przemian bawi i wzrusza, przeraża i rozczula. Fabuła przeprowadza nas od skrajnie mrocznych momentów, przez walkę z samym sobą i zewnętrznym światem, aż do znalezienia sensu i nadziei. Emocje będą buzować w widzach nie tylko przez cały seans, ale też wiele godzin po nim”.

Tekst: Amelia Jakubowska, klasa 1b

Zdjęcia:

„Johnny” film o księdzu Kaczkowskim. Zobacz trailer - Zwrotnikrakra.pl

Premiery kinowe - wrzesień 2022. Najciekawsze nowości: filmy, które warto zobaczyć. Wybór Wrony - TVN24

BRUDNA GRA – recenzja filmu



Brudna gra to intrygujący tytuł filmu, który uczniowie klasy IB wraz z nauczycielami języka polskiego panią Katarzyną Dziedzic oraz panem Rafałem Mazur mieli okazję obejrzeć w rzeszowskim kinie „Zorza”, 18 października 2022 r.

Film przedstawia angielski punkt widzenia na wojnę Zachodu z Irakiem.

PRAWDZIWA HISTORIA

Ten amerykańsko-brytyjski thriller biograficzno-polityczny ukazuje nielegalne działania USA przed inwazją na Irak. Opowiada prawdziwą historię, która przydarzyła się głównej bohaterce Katharine Gun, w rolę której wcieliła się Keira Knightley.

NIELEGALNA AKCJA

Katharine Gun pracuje jako tłumaczka i cywilna analityczka brytyjskiej agencji wywiadowczej, zajmując się przetwarzaniem informacji niejawnych. Pewnego dnia otrzymuje e-mail z informacją o współpracy USA i Wielkiej Brytanii o podsłuchiwanie i gromadzeniu kompromitujących informacji na temat członków Rady Bezpieczeństwa ONZ.

Ta nielegalna akcja miała przyczynić się do uzyskania odpowiedniej liczby głosów, a tym samym pełnego poparcia rezolucji w sprawie inwazji na Irak w 2003 roku.



W IMIĘ WYŻSZYCH WARTOŚCI

Nie zważając na niebezpieczeństwo, przejmując się losami świata młoda agentka decyduje się na przekazanie informacji do prasy i ujawnia notatkę reporterowi pisma „Observer” Martinowi Bright. Ujawnienie spisku politycznego wywołuje skandal i uruchamia szereg zdarzeń, które trzymają w napięciu do ostatnich minut filmu. Fabuła ukazuje, jak Katharine spotyka się z szykanami oraz nadużyciem prawa, gdyż pomimo pracy dla wywiadu walczy w imię wyższych wartości i swoich przekonań, narażając tym samym na niebezpieczeństwo życie swoje oraz najbliższych.

Film oparto na faktach. Keira Knightley zagrała główną rolę tłumaczki pracującej dla rządu, która ujawniła kontrowersyjną umowę.

Film godny polecenia, zwłaszcza dla osób interesujących się polityką oraz rolą mediów i ich misji, jeśli chodzi o poszukiwanie prawdy, która dzieje się za drzwiami gabinetów polityków, tam gdzie większość z nas nie ma wstępu.

Twórcom udało się osiągnąć świetną równowagę między scenami komediowymi, a takimi, które mają za zadanie trzymać w napięciu.

Tekst: Aleksandra Dankiewicz, klasa 1b

Zdjęcia Brudna gra (2019) - Zdjęcia (Galeria) | Filmweb



Wrony – recenzja



Książka, której chciałabym się dokładnie przyjrzeć i podać recenzji to *Wrony* autorstwa Petry Dvořákové, czeskiej autorki i scenarzystki. Jest ona zaliczana do literatury pięknej, a swojej premiery doczekała się w ubiegłym roku w sierpniu. Zdecydowanie książka należy do tych łamiących serca i skłaniających do refleksji.

POZORY MYŁĄ

Opowiada ona o rodzinie, na pozór idealnie funkcjonującej. Jak się jednak przekonujemy, za zamkniętymi drzwiami mamy do czynienia z przemocą psychiczną i fizyczną. Basia jest ciągle przyrównywana do starszej córki Kasi, przedstawianej w sposób idealny przez rodziców. Widzimy, jak dużo młodsza dziewczynka traci, na podcinanych skrzydłach przez domowników i jak ucieka w świat marzeń. Książka nie należy do poradników, jak zachowywać się w takiej sytuacji, która może występować na dobrą sprawę wszędzie; w domu znajomych, rodziny a my nie musimy o tym wiedzieć. Pokazuje nam coś innego. Widzimy opis perspektywy zarówno ze strony Basi, jak i rodziców. Niestety, bohaterka nie rozumie, że przemoc nie występuje w każdym domu i powinno się z tym walczyć. Na jej drodze staje nowy nauczyciel plastyki, potocznie nazywany przez uczniów Frodo, który... no właśnie przeczytajcie sami, a się dowiecie.

FASCYNUJĄCA HISTORIA

Co mi się w tej książce najbardziej podobało? Wydaje mi się, że był to sposób przedstawiania akcji utworu, którą mogliśmy przeczytać z perspektywy rodziców oraz to, jak główna boha-

terka nie poddawała się i dążyła do swoich celów. „Bo mama mówi, że przecież mnie kochają, a kiedy dostaje lanie, to tata nie ma na myśli nic złego.” Basia zaskakiwała mnie na każdym kroku i fascynowała. Myślę, że wiele osób na jej miejscu, by się poddało i stwierdziło, iż nie warto walczyć, lepiej się podporządkować rodzicom, którym wcale nie zależało na szczęściu dziecka. Tymczasem bohaterka rozwijała swoje pasje w szkole artystycznej, uczęszczała na zajęcia nawet zapłakana i nie traciła pogody ducha.

„Na drzewie w parku śpi wrona. Jej skrzydła są swobodne. Tylko pazury na nogach mocno trzymają się gałęzi i nie puszczają. Głową ma skuloną pod skrzydłem. W domu naprzeciwko gasną kolejne lampy. Tylko małe zimne światelka pod dachem lśnią w ciemności. Wrona jest jeszcze sama. Mimo to nie może się bać.”

SŁABE STRONY

Przechodząc do elementów, które mi się nie podobały - bierność wychowawczyni. Rozumiem fakt, iż fabuła nie opierała się głównie na rozwiązaniu problemu, a raczej na uzmysłowieniu odbiorcy, że coś takiego w dzisiejszych czasach ma miejsce. Nie jestem jednak w stanie zrozumieć, dlaczego, mimo posiadania dowodu, nic więcej z tym nie zrobiła, a wręcz pogorszyła sprawę. „To problemy większości rodziców”. – Uśmiecha się, jakby chciała mieć tę rozmowę już za sobą. Właśnie przez tę bierność nie polubiłam jej jako bohaterki książki. Podsumowując, sądzę, że jest to bardzo dobra i zwięzła książka, ukazująca problem przemocy. Jest bardzo krótka, około 200 stron, a uważam, że każdy powinien ją przeczytać, nawet jeżeli problem go nie dotyczy osobiście, aby nie ignorować podobnych sytuacji.

Tekst: Aleksandra Stefańska, klasa 2b

Zdjęcia:

Hřichy a bolest české vesnice v Dědině Petry Dvořákové — ČT art — Česká televize (ceskatelevize.cz)

Petra Dvořáková svými knihami klade před čtenáře otázky | Místní kultura (mistnikultura.cz)

P. Dvořáková, WRONY - Chujowa pani domu



Memories... Wyjazd integracyjny okiem Ignacego i Michała

W ostatnich dniach sierpnia 2022 r., miał miejsce wyjazd integracyjny dla nowo powstałych klas pierwszych. Na dwudniową wycieczkę w dniach 30/31 sierpnia pojechały klasy: 1A, 1B i 1C. Celem wyjazdu było oczywiście zapoznanie ze sobą uczniów pierwszych klas, przed początkiem roku szkolnego.

NA TROPIE „ZEMSTY” ALEKSANDRA FREDRY

Miejscem docelowym wyprawy był Iwonicz Zdrój. W drodze do punktu docelowego była jednak jeszcze w planie wycieczka do Zamku Kamieniec (miejsca akcji „Zemsty” Aleksandra Fredry) oraz wycieczka do rezerwatu skalnego w Prządkach.

Te majestatyczne głązy wśród wysokich drzew sprawiały, że czułem tajemniczość i niezwykłość dzikiej przyrody. Następnie wybraliśmy się na ruiny zamku w Ogrodzińcu. Nie kryłem zdziwienia, gdy dowiedziałem się, że Aleksander Fredro napisał „Zemstę”, inspirując się prawdziwymi wydarzeniami dotyczącymi twierdzy. O godzinie 15:00 wyruszyliśmy na górę Przymiarki, położoną niedaleko Iwonicza-Zdroju. Roztaczał się z niej fantastyczny widok, który zapamiętam do końca życia. Wieczorem odbyła się kolacja na obozowisku Forrest Glamp. Myślę, że kielbaski upieczone na ognisku wszystkim smakowały, a przyjemny blask ognia sprawiał, że ten czas upłynął w niezwykłej atmosferze.





DZIEŃ DRUGI

O poranku następnego dnia, uczniowie nocujący w dworcu spakowali się i pojechali wraz z częścią nauczycieli na Glamping, aby wspólnie z klasą „a” zjeść śniadanie. Po śniadaniu uczniowie zostali podzieleni na grupy. Każdej z grup zostały przydzielone: warsztaty łucznicze, gra terenowa w pobliżu Glampingu, warsztaty zielarskie z botanikiem i zielarzem oraz Podkarpacki Szlak Filmowy. Po zakończeniu przydzielonych im zajęć i gier, grupy wymieniały się między sobą zajęciami. Ostatecznie około godziny 17.00 nastąpiły przygotowania do wyjazdu do Rzeszowa.

Majestatyczne głązy wśród wysokich drzew sprawiały, że czułem tajemniczość i niezwykłość dzikiej przyrody.



WARSZTATY Z ZIELARSTWA

Drugiego dnia odbyły się warsztaty z zielarstwa, gdzie można było dowiedzieć się wiele interesujących wiadomości. Fitoterapeuta kliniczny Bartosz Jemiola rozmawiał z nami na temat medycyny naturalnej. Z zacięciem słuchałem informacji, na przykład na temat krwawnika pospolitego, który może zatamować krew w razie krwotoku z nosa. Po powrocie na miejsce wczorajszego ogniska, rozpoczęliśmy przygotowywanie opatrunku z zebranych wcześniej roślin. Wykorzystaliśmy do tego m.in. pokrzywy. Uważam, że było to bardzo ciekawe i przydatne doświadczenie. Kolejną atrakcją były warsztaty z łucznictwa. Każda osoba z naszej grupy miała oddać po 3 strzały z łuków - tradycyjnego, myśliwskiego oraz sportowego.



Mimo, iż ten rodzaj dyscypliny wydaje się trudny, ku mojemu zaskoczeniu strzelanie z łuku wychodziło mi z dużą łatwością.

GRA TERENOWA

Zakończeniem drugiego, pełnego emocji dnia była gra terenowa. Nietuzinkowe zagadki w terenie okazały się wybitnie wciągającą zabawą. W każdym z punktów rozgrywki znajdowała się skrzynka, którą mieliśmy otworzyć za pomocą zaszyfrowanego kodu. Po ich otwarciu dostawaliśmy wskazówki, które miały być potrzebne na samym końcu gry. Otwarcie ostatniej, największej skrzynki było celebrowane w obecności wszystkich klas, zgromadzonych na środku obozowiska. Z wielkim skupieniem i ciekawością wpisywaliśmy ostatni kod. Okazało się, że w ostatniej skrzyni były schowane cukierki oraz breloki.

Uważam, że wyjazd integracyjny był czasem, w którym nie tylko poznałem ciekawych ludzi, ale również odkryłem niezwykle zakątki Podkarpacia.

WSZYSTKO CO DOBRE, SZYBKO SIĘ KOŃCZY

Podczas drogi powrotnej, zjedliśmy obiad w schronisku „Zaścianek” w Jaśliskach. Około godziny 18.30 nastąpił powrót do Rzeszowa i rozwiązanie wyjazdu obok budynku szkoły przy ulicy Ambrożego Towarnickiego 3.

Tekst: Ignacy Gołąb, klasa 1a, Michał Jamro, klasa 1c
Zdjęcia: Kamil Angowski



DLU Visits Ireland

FIRST DAY – TRIM CASTLE

We began our five-day trip on the 23rd of October. After we landed, we went straight away to our first destination – Trim Castle – a XIIth century Irish fortress. We had time to stretch our legs after two-hour flight and we noticed that it was surprisingly warm, oppositely to what we were imaging. Fun fact, in 1995 this monument was used a scenery for *Braveheart*, well-known Mel Gibson's movie.



SECOND DAY – WICKLOW, GLENDALOUGH, POWERSCOURT GARDENS

We first visited Wicklow Gaol – a Victorian prison, most knows for its brutality and bestiality, which is proved by the torturous device located in the courtyard. In spite of the museum being quite disheartening, we still found it noteworthy and liked it a lot. We have seen typical prison cells, waxworks of real inmates and even a cell which was made as a classroom where young prisoners could learn.



Glendalough is a picturesque valley, which houses an ancient settlement, a cemetery and two beautiful lakes. We had an opportunity to go on a relaxing walk, during which we experienced our first Irish drizzle.



We finished our day by visiting Powerscourt Gardens – an enormous estate of an impressive area of 19ha. We saw Japanese Gardens, Pet Cemetery, Dolphin Pond, Rose Gardens and numerous sculptures. Personally, what we enjoyed the most was the pet cemetery. We think that giving the pet



a tombstone is the most respectful way to bid them goodbye even if the pet was a cow or a horse.

THIRD DAY – DUBLIN

Our first stop was at Experience Gaelic Games, where we had an opportunity to try some native sports, such as Hurling and Gaelic Football. It turned out that sport is an internal part of Irish culture and hereditary. For example, you can't simply choose your affiliation, your birth place determines your membership in certain club. What was surprising about the sport's culture in Ireland was that professional players are not getting paid for the play. They do it for passion and do not demand any salary.



Then we arrived at Trinity College – a university established by Elizabeth I, which now is the home of over 16000 students, and almost 2000 employees. Inside the campus there is a building devoted to Book of Kells - one of the most influential manuscripts of Irish Christianity and the Long Hall – the biggest library in Ireland.



FOURTH DAY – BELFAST

On our fourth day we crossed the border, and after a 2-hour journey we arrived to Belfast. Our first stop was Titanic

Museum, where we could feel as if we were standing inside the famous ship. While being in an authentic shipyard, we could see the true colossal scale of Titanic and her sister Olympic.



Later that day we headed to City Hall – a renaissance building which houses the city officials' meetings. We even got access to debating chamber as well as wearing togas of the Lord Mayor. When we were leaving town, we got the glimpse of the famous, 6-meter wall that separated catholic and protestant districts.

FIFTH DAY – DUBLIN

On our last day we visited EPIC – The Irish Emigration Museum, where we could learn about the Great Famine, the famous people who have Irish roots and the influence that Irish emigrants had on the world. We had a great time playing with all interactive maps, learning how to dance a traditional Irish dance or taking hilarious photos with museum's accessories.

The rest of the day we spent in the city centre where we could experience Dublin for ourselves.

OUR OPINION ON IRELAND

What we disliked the most was certainly food, because it was bland and sour, apart from that there weren't many things we would complain about.

One of the biggest advantages of Ireland is positive and welcoming attitude of people. We frequently experienced kindness of people such as tour guides or cashiers at Tesco store. The fauna and flora are magnificent, almost whole island painted with green and wherever you look you see farm animals like sheep, cows, horses or llamas, however our favourite animal was Jack the kitchen cat.

We have made some long-lasting memories in Ireland. We loved baking cookies together on the last evening. Even though they got burned while we were talking, they still turned out delicious. A few days earlier, we had another eventful evening, when one girl's contact lens got stuck in her eye. Thankfully, with the help of our teachers, everything turned out fine and it was a wonderful evening

Text: Jagoda Szpara and Iga Rzeczkowska, class 3b
 Fot. Private archive

STUDNIÓWKA

2022/2023

Dokładnie na 116 dni przed maturą uczniowie klasy 4P mieli okazję oderwać się na chwilę od nauki i wziąć udział w ważnej dla nich uroczystości, czyli studniówce.



ZABAWA DO BIAŁEGO RANA

Bal odbył się 12 stycznia 2023 r. w hotelu Classic i rozpoczął się tradycyjnym staropolskim tańcem – polonezem. Następnie nadszedł czas na ciepłe powitanie wszystkich uczestników i podziękowania dla grona pedagogicznego, rodziców oraz maturzystów za zorganizowanie tak pięknego wieczoru. Głos zabrała również szanowna pani dyrektor dr Anna Pięta-Szawara oraz wychowawczynie klasy 4P, dr Barbara Strzelec. Później wszyscy zasiedli do uroczystej kolacji, po której nadszedł czas na zdjęcia. Uczniowie tańczyli i świętowali aż do 3 nad ranem, co może świadczyć jedynie o dobrej i udanej zabawie.

Tekst: Barbara Kotula, klasa 4p

Zdjęcia: Mikołaj Mikas Garlak





POLONEZA CZAS ZACZAĆ!

Przed studniówką chyba każdy stresował się polonezem. Dla mnie stres był podwójny, ponieważ prowadziłem w pierwszej parze. Na szczęście wyszło idealnie i kiedy wszyscy zasiedli już przy stołach nastąpiło rozluźnienie. Wszyscy się dobrze bawili, więc nie dziwne, że zabawa trwała aż do 3 rano. Myślę, że każdemu pozostanie po tej nocy wiele wspaniałych wspomnień i - mimo że nie były najlepszej jakości - za parę lat z radością będziemy oglądać zdjęcia.

Mieszko Kozacuk, klasa 4p





Studniówkę wspominam bardzo dobrze. Z początku się stresowałam polonezem, ale szybko ten stres minął. Naprawdę ładnie nam to wyszło. Dobra zabawa w takim towarzystwie była wręcz gwarantowana, wliczając w to nauczycieli oczywiście. Uroczystość trwała do późna, bo skończyła się około 3 rano. –

Nina Maziarz, klasa 4p





Bardzo dobrze bawiłam się na studniówce. Jedzenie było pyszne, a muzyka odpowiadała wielu gustom. Najmilej wspominam tańczenie z nauczycielami i wspólną zabawę z moimi przyjaciółmi. Studniówka przeminęła mi zdecydowanie za szybko. Myślę, że każdy kto coś pamięta, na długo będzie wspominać ten bal.

Kalina Kidacka, klasa 4p



Miałam okazję uczestniczyć w studniówce jako osoba towarzysząca. Imprezę rozpoczęliśmy od poloneza, do którego nietatwo było się przygotować. Dzięki przyjemnej dla ucha muzyce bawiłam się wyśmienicie. Zabawa trwała do późnej nocy, jednak czas zleciał bardzo szybko, szczególnie dzięki atmosferze, którą wprowadzili tegorocznicy maturzyści i ich osoby towarzyszące!

Maja Zub, klasa 3b



CO, KTO, KIEDY

Rozpoczęcie Roku Szkolnego 2022\23 w DLU

Pierwszego września 2022 roku Dwujęzyczne Liceum Uniwersyteckie rozpoczęło kolejny, już siódmy rok szkolny. Uroczystość odbyła się w auli im. Świętej Jadwigi Królowej w budynku Uniwersytetu Rzeszowskiego.

1 WRZEŚNIA 2023 R.

Na ceremonię zaproszeni byli nie tylko nauczyciele i uczniowie, ale również ich bliscy. Kiedy wszyscy byli na miejscach Pani dyrektor dr Anna Pięta- Szawara rozpoczęła uroczystość przemówieniem, na którym przedstawiła nam po krótko historię szkoły i jej założenia, a następnie dr hab. Wojciech Walat, profesor nadzwyczajny UR i kierownik Zakładu Edukacji Nauczycieli przedstawił swoje kilka słów, wyrażając uznanie dla szybkiego rozwoju szkoły i życząc dalszych sukcesów.

NOWA PRZYGODA

Po wszystkich przemówieniach ważnych dla szkoły osób, koledzy ze starszych klas przygotowali występ muzyczny, który zachwycił całą publiczność!

Kiedy przyszła kolej na składnie przysięgi uczniów klas pierwszych, którzy przyszli godzinę wcześniej, aby się przygotować do tej czynności rozpoczynającej naszą przygodę w liceum, zapanowało niewielkie zamieszanie wynikające



PIĘKNY POCZĄTEK

Czy nauczyciela wzrusza jeszcze rozpoczynający się kolejny rok szkolny? Po kilkunastu „rozpoczęciach” widzianych oczyma ucznia i również kilkunastu obserwowanych okiem nauczyciela, wydawać by się mogło, że to wydarzenie może po prostu spowszednieć.

Jednak dla mnie, moje trzydzieste w życiu rozpoczęcie roku szkolnego było niezwykle. Bo dało początek nowej przygodzie, nowej pracy, tym razem w rzeszowskim Barańczaku. Ze wzruszeniem patrzyłam na aulę Uniwersytetu Rzeszowskiego, wypełnioną barańczakowską bracią i jej sympatykami.

Tekst: Katarzyna Dziedzic, polonistka

z tremy i wzruszenia. Wszyscy jednak zostaliśmy przyjęci w grono podopiecznych DLU. Na sam koniec przywitano oraz przedstawiono owacjami i oklaskami wszystkich nauczycieli i wychowawców.

Uroczystość otwierająca kolejny rok zachęciła nas, abyśmy z uśmiechem rozpoczęli nowy rok szkolny, w nowym budynku a część z nas- w nowym otoczeniu.

Tekst: Zuzanna Bartkiewicz, klasa 1c

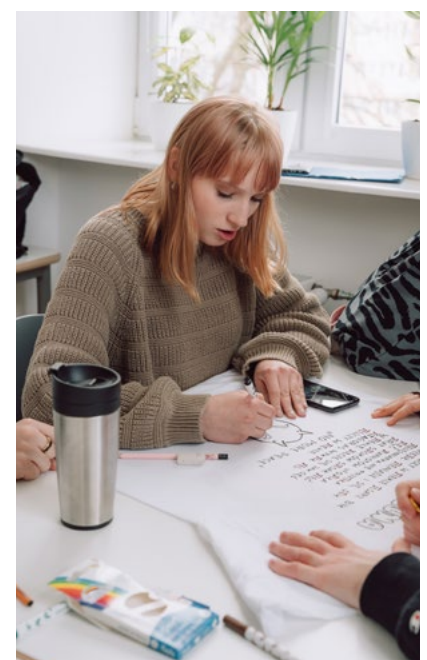
Zdjęcia: Mikołaj Mikas Garlak



Święto matematyki

Dzień liczby π to od kilku lat święto hucznie obchodzone w naszej szkole. W tym roku było podobnie. Wszyscy uczniowie mieli szansę wykazać się w różnego typu rywalizacjach i zabawach. Uczniowie naszej szkoły mogli wziąć udział w aktywnościach, takich jak matematyczne dekorowanie ciasteczek, projektowanie koszulek czy układanie zagadek. Uważamy, że był to dobrze wykorzystany czas. Już nie możemy doczekać się co nastąpi 14 marca 2024 r.

Tekst: Maria Bartoń I Justyna Grzywacz, klasa 2a
Zdjęcia: Mikołaj Mikas Garlak





Śladami Gaudiego

We wrześniu 2023 r., przez ponad tydzień, mieliśmy możliwość zwiedzenia przepięknych miejsc nad Morzem Śródziemnym. Po ponad 30 godzinach podróży z Rzeszowa zamieszkaliśmy w zupełnie innym klimacie. Deszczową polską jesień zamieniliśmy na piękne, słoneczne hiszpańskie lato. Była to niesamowita okazja do zwiedzenia zabytków stolicy Katalonii, Barcelony i jej okolic, oraz w drodze powrotnej, włoskiej Wenecji. Przez cały czas poznawaliśmy kulturę i zwyczaje Hiszpanów, ale przede wszystkim zwiedzaliśmy miejsca, takie jak klasztor w Montserrat, Parc Güel zaprojektowany przez Gaudiego, bazylikę Sagrada Familia, Casa Mila oraz wiele innych. Naszym ostatnim punktem wycieczki była zapierająca dech w piersiach Wenecja. Przez cały dzień spacerowaliśmy ciasnymi uliczkami, próbowaliśmy prawdziwej włoskiej pizzy oraz płynęliśmy rejsem po Canale Grande. Cały wyjazd był jak z bajki

Tekst: Maja Zub, klasa 3a
Zdjęcia: Mikołaj Mikas Garlak





Złota Tarcza dla DLU

Na początku 2023 r. odbyło się oficjalne podsumowanie Rankingu Liceów Ogólnokształcących – Perspektywy 2023. Konkurencja jak zawsze była ogromna, ale nasi DLUrowi maturzyści 2022 i olimpijczycy spisali się znakomicie i wywalczyli dla nas złotą tarczę.

1 lutego 2023 w Regionalnym Centrum Dydaktyczno-Konferencyjnym i Biblioteczno-Administracyjnym Politechniki Rzeszowskiej odbyło się uroczyste ogłoszenie wyników Podkarpackiego Rankingu Liceów i Techników 2023. Nasza szkoła otrzymała dyplom i złotą tarczę, a odebrał ją nasz nauczyciel dr Rafał Mazur wraz z mgr Pauliną Kulpą oraz mgr Piotrem Chmielowcem, którym towarzyszyła grupa uczniów. To dla nas wielkie osiągnięcie. Gratulujemy również innym wyróżnionym szkołom.

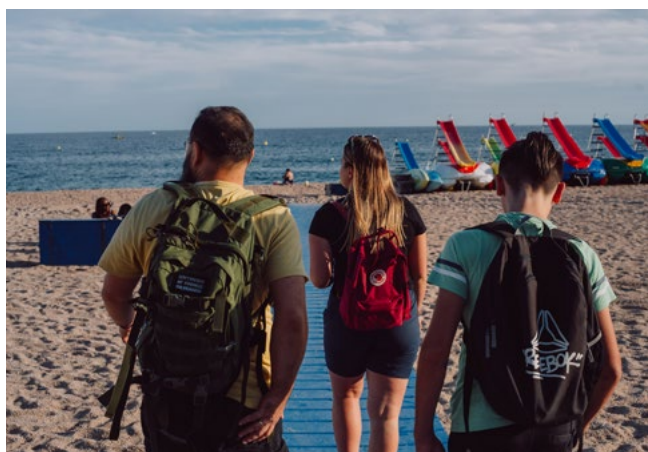
Pomimo, że nasza szkoła ma niespełna 10 lat, to już możemy cieszyć się wielkimi osiągnięciami naszych kolegów i wysoką pozycją w rankingach ogólnopolskich. Nie narzucając żadnej presji, liczymy na maturzystów 2023...Powodzenia!!!



Ranking Liceów Ogólnokształcących „Perspektywy” to najbardziej prestiżowe zestawienie w kraju. Główne kryteria wyboru tysiąca najlepszych liceów i techników w Polsce to osiągnięcia w olimpiadach oraz wyniki egzaminów maturalnych.

Tekst: Maria Bartoń i Justyna Grzywacz, klasa 2a
Zdjęcia: Beata Motyka

Link do zdjęć: [https://www.facebook.com/Liceum.Uniwersyteckie.Rzeszow/posts/671254001667691?__cft__\[0\]=AZXof0hnZo3-52n3T7dV0vI2IMJ0k-99fBbsNBIAq7BaMxqe3lvjhTQ1PuHOEVC67lgoOnq48ZxqKq8bt1n2RDiUMET-mZQzmy3XjnuW0A8Ux1Pvh4iFX0jsXuKBLcnJq4UrKmv7X7ntQtj_vpqj-Aw3&__tn__=%2C0%2CP-R](https://www.facebook.com/Liceum.Uniwersyteckie.Rzeszow/posts/671254001667691?__cft__[0]=AZXof0hnZo3-52n3T7dV0vI2IMJ0k-99fBbsNBIAq7BaMxqe3lvjhTQ1PuHOEVC67lgoOnq48ZxqKq8bt1n2RDiUMET-mZQzmy3XjnuW0A8Ux1Pvh4iFX0jsXuKBLcnJq4UrKmv7X7ntQtj_vpqj-Aw3&__tn__=%2C0%2CP-R)



„Blaski i cienie” egzystencji

17 marca 2023 roku klasy pierwsze, drugie oraz trzecie miały okazję oglądać spektakl w reżyserii Przemysława Jaszczaka pt. „Blaski i cienie”, wystawionym w Teatrze Maska o godzinie 9:00.

Autor utworu „Blaski i cienie” skupia się na czterech etapach naszego dojrzewania – dzieciństwo, młodość, dorosłość oraz starość. Każdy z tych momentów życia jest dokładnie przedstawiony. W opisach nie brakuje pozytywnych stron poszczególnych przemian, ale reżyser największą uwagę zwraca na negatywne aspekty ludzkiej egzystencji. Nasze pierwsze lata są określane, jako czas beztroskiego działa-



nia. Wówczas nasi rodzice są w nieustającej gotowości, aby pospieszyć nam z pomocą jeśli zajdzie taka potrzeba. Jest to czas, kiedy zawieramy również nasze pierwsze, niezapomniane przyjaźnie. Młodość stanowi okres buntu, ale też wielu wyrzeczeń. Ogrom obowiązków związanych ze szkołą, pierwsza miłość, ale także presja rówieśników, stwarzają problem z samoakceptacją. Natomiast podczas dorosłego życia dojrzewamy do podejmowania samodzielnych decyzji min. dotyczącej zawarcia związku małżeńskiego oraz odpowiedzialności związanej z posiadaniem dzieci. Ostatnim etapem jest starość, w której zbliżamy się do końca naszego ziemskiego życia. Dokuczają nam samotność oraz tęsknota za ukochanymi osobami.

„Blaski i cienie” to nostalgiczna, uniwersalna, prowokująca do myślenia oraz pełna humoru historia o jasnych i ciemnych stronach ludzkiego życia. Genialna gra aktorska Jadwigi Domki, Anny Złomańczuk, Tomasza Kuliberda oraz Macieja Owczarka sprawiła, że oglądanie spektaklu było niezwykle ciekawym



doświadczeniem, które zostało fantastycznie wzbogacone poprzez tworzenie obrazu „na żywo” przez Martę Ożóg.

Tekst: Michał Jamro, klasa 1a

Zdjęcia: Teatr Maska i archiwum prywatne

Spektakl w kinie

W piątek 31 marca 2023r. uczniowie DLU wraz z nauczycielami wybrali się na spektakl pt. Hamlet Williama Szekspira. Miejsce wystawiania sztuki było jednak inne niż zazwyczaj, zamiast do teatru udaliśmy się do Multikina.

Wydarzenie rozpoczęło się od krótkiego przedstawienia londyńskiego Teatru Barbican, z którego tragedia była transmitowana. Następnie mieliśmy okazję wysłuchania wywiadu z jednym z aktorów Benedictem Cumberbathem. To właśnie on wcielił się w tytułową rolę tragedii Szekspira. Aktor przedstawił kulisy przygotowania spektaklu oraz to, jakie uczucia towarzyszą mu podczas gry na scenie.

Tragedia opowiada historię Hamleta, który nie może pogodzić się ze śmiercią ojca – władcy Danii. Koronę przejmuje brat króla Klaudiusz, który szybko żeni się z wdową. Hamlet, zmuszony pomścić ojca a jednocześnie sparaliżowany stojącym przed nim zadaniem, podejmuje działania wbrew rozsądkowi i bezpieczeństwu kraju.



Inscenizacja częściowo przenosi akcję utworu w czasy współczesne, aby podkreślić aktualność dzieła. Ogromna, dynamiczna scena stwarzała wrażenie przestrzeni otwartej. Gra światła, kostiumy, ale przede wszystkim zaangażowanie aktorów stanowiły o wrażeniu, jakie przekaz owego spektaklu w kinie wywarł na odbiorcach.

Wyjście do kina na spektakl Hamlet pomogło nam, jako współczesnym widzom, zrozumieć ideę dzieł szekspirowskich oraz teatru elżbietańskiego. Mogliśmy też, choć na chwilę, przenieść się oczami wyobraźni do londyńskiego teatru.

Tekst: Weronika Rabuszko, kl. 1b

Dzień Świadomości Autyzmu

Wszyscy znamy 1 kwietnia. Prima Aprilis jest świętem uwielbianym zarówno przez dzieci, jak i przez dorosłych. Jednak równie ważna data to dzień kolejny - 2 kwietnia, gdyż ta data oznacza Dzień Świadomości Autyzmu.

W tym roku nasza szkoła postanowiła świętować w bardziej hucznym wydaniu. Na przerwach międzylekcyjnych od

godziny 10:30 do 12:50 w sali 14 zespół Psychologiczno-Pedagogiczny zorganizował swego rodzaju warsztaty na temat autyzmu przyjemnym sensorycznym klimacie. Uczniowie mogli obejrzeć filmy edukacyjne, stworzyć plakaty wsparcia i solidarności, skorzystać z urządzeń relaksacyjnych i sensorycznych, wypełniać testy uzdolnień, oraz porozmawiać z rówieśnikami w spektrum.



Moim zdaniem była to świetnie przeprowadzona inicjatywa, wiele znaczącą dla osób z autyzmem, zwłaszcza biorąc pod uwagę nieświadomość społeczną na temat spektrum.

Tekst: Jagoda Szpara, klasa 2b
Zdjęcia: Mikołaj Mikas Garlak

Wolontariat = otwartość

Realizowanie potrzeby pomagania jest doskonałym sposobem na budowanie swojej osobowości. Jedni w ten sposób dojrzewają, dorastają, innym daje to poczucie, że są potrzebni. Nie mniej jednak, otwieranie się na pomoc uczy dostrzegania, że nikt nie jest samowystarczalny, że potrzebujemy siebie nawzajem.

Tę formę zaangażowania każdy odbiera na swój sposób. Pola czuje to właśnie tak: Wolontariat był obecny w moim życiu od zawsze.



Moja mama, choć zapracowana, zawsze znajdowała sobie jakąś akcję, w której mogłaby pomóc. W 5 klasie podstawówki stwierdziłam, że chcę się w to bardziej „wkręcić”, więc rozpoczęłam z koleżankami szkolny kiermasz, z którego pieniądze poszły na rzecz fundacji pomagającej kobietom wydobyć się z patologicznych relacji. W późniejszych latach w mojej szkole powstało koło



wolontariatu, na które ochoczo się zapisałam. Kiedy dowiedziałam się że takie kółko istnieje u nas od razu się przyłączyłam. Z koleżkami zaangażowaliśmy się w akcję „Pola nadziei”. Ma ona na celu zebranie pieniędzy oraz uświadamianie ludzi na tematy hospicjum, które w obecnych czasach są zapominane i źle kojarzone. W ramach tej akcji zasadziliśmy żonkile, które będziemy rozdawać w kwietniu. Wolontariat sprawia, że czuję, że żyję. Daje mi uczucie spełnienia i radości. Najbardziej lubię widzieć uśmiechy ludzi, którym moje zaangażowanie pomogło albo radość zwierząt, które czują się, dzięki mnie, kochane. Liczę, że z kołem wolontariatu pomożemy wielu osobom i uczynimy ich życie piękniejszym. (Pola Grzegorzewska 1b)

W Dwujęzycznym Liceum Uniwersyteckim koło wolontariatu ma charakter działań akcyjnych, podejmujemy współpracę z organizacjami, np. Podkarpackim Hospicjum dla Dzieci, Hospicjum dla dorosłych przy ul. Poniatowskiego, Caritas, schroniskiem „Kundelek”, ale również wychodzimy z inicjatywą dzielenia się dobrem z naszymi kolegami i koleżankami (kolędowanie, pierniczki, ukwiecenie ogródka przy szkole – w ramach akcji Pola Nadziei). Jesteśmy otwarci, nie tylko na pomaganie, ale także na współpracę z Tobą.

Tekst i zdjęcia: Katarzyna Dziejczak i Marlena Bieda

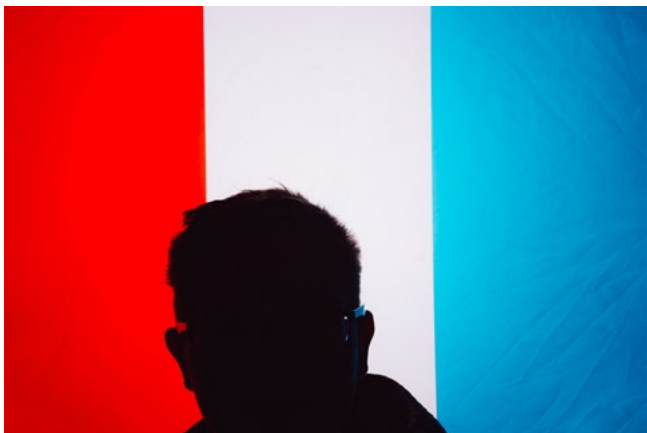


INTEREST CLUBS IN DLU

Koła zainteresowań w naszej szkole prowadzone są w nietuzinkowy, ciekawy sposób. Profesjonalne podejście nauczycieli prowadzących i przyjemna atmosfera zachęcają uczniów, aby na nie uczęszczać. Tego typu zajęcia są także mocno skoncentrowane na integracji i poznawaniu nowych ludzi.

JĘZYK FRANCUSKI

Język uczyony jest w kompletnie inny sposób niż standardowe lekcje angielskiego czy hiszpańskiego. Uczniowie nauczeni są języka od strony kultury, pod czujnym okiem pani Doroty Baranowskiej, która wplata przydatne słówka między opowiadaniem o francuskiej cywilizacji. Na lekcjach możemy



nauczyć się o cywilizacji francuskiej, stereotypach, muzyce, jej kuchni czy o polityce. Chętni uczniowie już po kilku lekcjach są w stanie złożyć proste zdanie i posiadają umiejętność francuskiej wymowy czy też znają nietuzinkowe słówka.

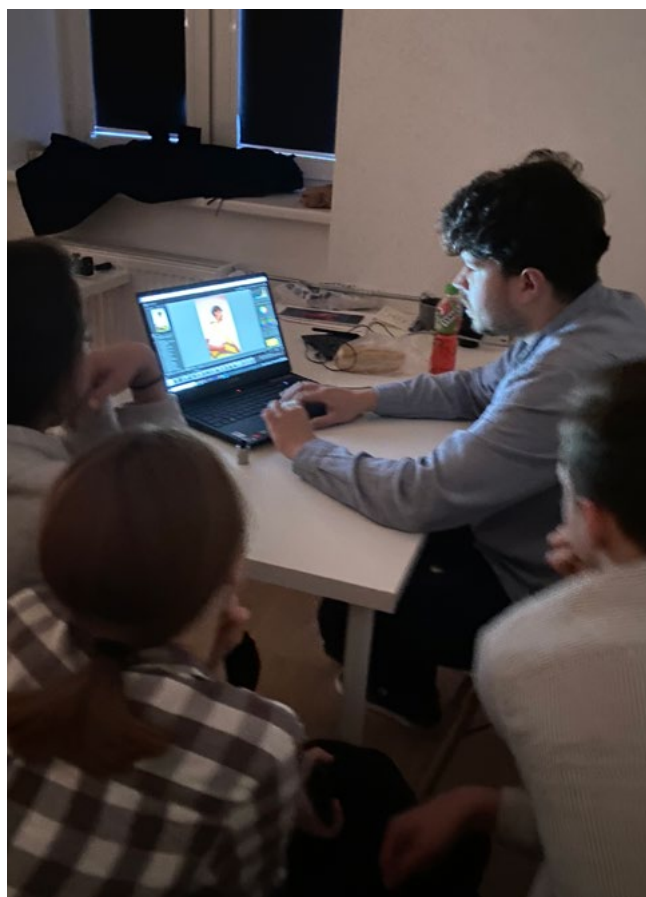


ZAJĘCIA WOKALNE

Zajęcia prowadzone są przez panią Paulinę Wziątkę, która w naszej szkole uczy także języka niemieckiego. Uczniowie uczą się jak wygląda rozgrzewka wokalna, którą zawsze wykonują zanim przejdą do śpiewania. Z zajęć można także dowiedzieć się jak oddychać przeponą. Pani Paulina z przyjemnością pomoże przygotować się do konkursów wokalnych czy apelów, a lekcje urozmaicone są poprzez przyniesienie różnych instrumentów.

ZAJĘCIA FILMOWE

Produkcje filmowe na najwyższym poziomie prowadzone przez pana Mikołaja Garlaka, który posiada olbrzymie doświadczenie w filmie, jak i grafice czy fotografii. Co jakiś czas przygotowujemy produkcje filmowe poprzedzone



przygotowaniami i pisaniem scenariuszy. Często wcześniej trzeba się samemu przygotować i przemyśleć ciężkie życiowe aspekty, aby później się o nich wypowiedzieć. Zajęcia skupiają się na różnych aspektach tworzenia filmu od działań reżysersko-operatorskich, po oświetlenie, kończąc na scenariuszu. Na zajęciach o filmie można się także nauczyć, jak stworzyć własną produkcję, czy ustawić dobrze kamerę.



FOTOGRAFIA

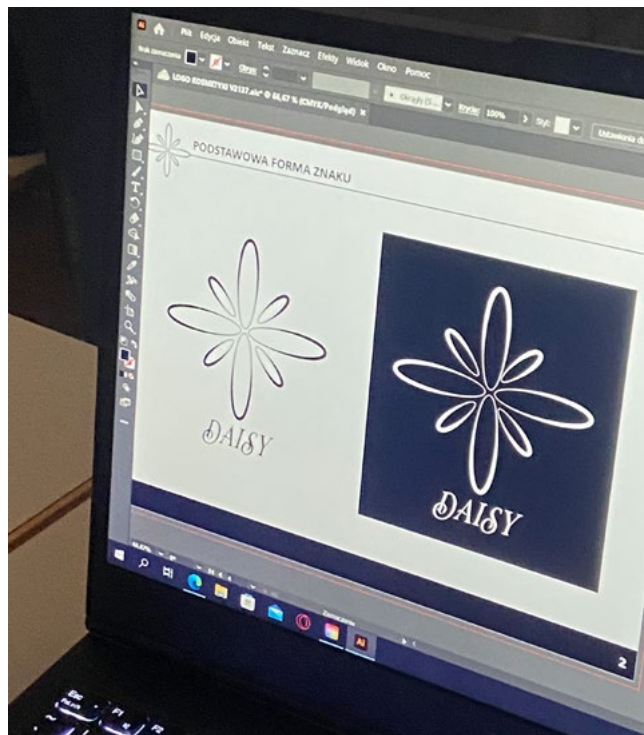
Kółko, jakiego nie znajdziemy w innej szkole, także prowadzone jest przez pana Mikołaja Garlaka, odbywa się w profesjonalnym studio ze wszystkimi niezbędnymi przyrządami. Na zajęciach od podstaw tłumaczona jest edycja zdjęć i to, jak wykonać ją poprawnie. Uczniowie także mają możliwość uczestniczyć w praktycznych działaniach, ucząc się jak wykonać zadowalające zdjęcia. Fotografia jest techniką, która w XXI wieku w erze social mediów każdy musi umieć i potrafić ją wykorzystać.



GRAFIKA

Już ostatnie z zajęć dodatkowych prowadzonych przez Pana Mikołaja Garlaka. Uczniowie pracują i uczą się korzystając z programów typu photoshop, adobe czy illustrator. Grafika komputerowa skupia się na projektowaniu materiałów

i postów w głównej mierze na social media naszej szkoły. Na zajęciach można się także nauczyć jak obrabiać zdjęcia, tworzyć własne grafiki czy nawet montować filmy.



WARSZTATY PSYCHOLOGICZNE

Te warsztaty prowadzone są przez jedną z naszych psychologek, panią Natalię Homa – Halendy. Podczas zajęć można włączyć się w dyskusję odkrywającą kreatywne myślenie poprzez specyficzne pytania. Tematy poruszane podczas warsztatów są różnorodne, od planowania czasu do lęku i radzenia sobie w ciężkich sytuacjach po teoretyczne zagadnienia. Podczas tego typu zajęć Pani Natalia stawia przede wszystkim na integrację w celu przełamania lęków społecznych, zawsze można się wygadać czy porozmawiać z rówieśnikami lub nawet zagrać w gry integracyjne. Uczniowie mają także szansę lepiej zrozumieć siebie oraz społeczeństwo. Mówią również, że warsztaty pomagają im się zrelaksować.



Interest Club in DLU - tutaj każdy z nas z pomocą entuzjastycznie nastawionych nauczycieli może wykazać się kreatywnością w zakresie własnych zainteresowań i poszerzyć potencjał twórczy.



WARSZTATY LEKARSKIE

Zajęcia są prowadzone przez pana dra Oskara Kwiatkowskiego w Kolegium Nauk Medycznych z dostępem do profesjonalnych sprzętów na Uniwersytecie Rzeszowskim. Uczniowie na zajęciach dowiadują się teoretycznych zagadnień odnośnie np. metabolizmu, układu oddechowego czy fizjoterapii, które w przyszłości przydadzą im się na studiach o kierunkach medycznych. Mają także możliwość rozwiązywać zadania związane z tematami warsztatów, korzystając ze specjalistycznych przyrządów.



HISTORIA SZTUKI

Zajęcia prowadzone są przez panią Dominikę Wiewiórską. Fakultet przygotowuje do matury z historii sztuki i pozwala

poznać najistotniejsze dla danej epoki kluczowe zagadnienia artystyczne, style, nurty i idee. Kurs obejmuje szeroki zakres tematów, od sztuki starożytnej po sztukę współczesną, uzupełniony o zajęcia związane z analizą i interpretacją dzieł sztuki. Spotkania odbywają się w kameralnych grupach (maksymalnie do dziesięciu osób). Zapraszamy wszystkich zainteresowanych sztuką, ze szczególnym wskazaniem na maturzystów i maturzystki.



Tematyka zajęć oparta jest na podstawie programowej przedmiotu historia sztuki. Prowadząca zajęcia jest nauczycielką z wieloletnim doświadczeniem zawodowym. Zatem wszyscy licealiści, którzy chcieliby zdawać ten przedmiot, a nie wiedzą jak się za to zabrać, są mile widziani

Tekst: Julia Zielińska, klasa 1a
Zdjęcia: Mikołaj Mikas Garlak



ZŁOTE,
A SKROMNE...



GDZIE?

Dwujęzyczne Liceum Uniwersyteckie
im. S. Barańczaka w Rzeszowie
Rzeszów, Towarnickiego 3

liceum@ur.edu.pl

tel. 17 872 12 81



PRZESTRZEŃ,
KTÓRA MOTYWUJE

Wierzmy, że zmiana świata na lepszy i piękniejszy zaczyna się w naszej szkole. Przyjazna przestrzeń edukacyjna sprzyja kreatywności i kształtuje wrażliwość estetyczną oraz pomaga budować relacje.

Klasy zostały wyposażone w nowoczesne sprzęty multimedialne, a biblioteka szkolna obejmuje najnowsze publikacje. Wszystko razem stymuluje do poszukiwania innowacyjnych pomysłów oraz czerpania prawdziwej przyjemności z nauki.

 Dwujęzyczne
Liceum Uniwersyteckie

CREATE YOUR FUTURE
TODAY



Dwujęzyczne
Liceum Uniwersyteckie

REKRUTACJA

NA ROK SZKOLNY
2023/24



Liceum.
Uniwersyteckie.
Rzeszów



baranczak_rzeszow



www.liceum.ur.edu.pl



Learning never ends...

Uczniowie o ukierunkowanych zainteresowaniach i ponadprzeciętnych zdolnościach mają możliwość kształcenia indywidualnego.

www.liceum.ur.edu.pl

 [baranczak_rzeszow](https://www.instagram.com/baranczak_rzeszow)

 [liceum.uniwersyteckie.rzeszow](https://www.facebook.com/liceum.uniwersyteckie.rzeszow)